



40 lat temu podpisano porozumienia sierpniowe

Porozumienia sierpniowe były to cztery porozumienia robotników z władzami PRL, kończące trwającą w sierpniu 1980 r. akcję strajkową w największych zakładach przemysłowych Polski.

Strajki zaczęły wybuchać spontanicznie jeszcze w lipcu jako reakcja na podwyżki cen mięsa. Były one dla władz zaskoczeniem, bo podwyżki te były zakamuflowane: opracowano technologię do produkcji wyrobów o zmniejszonej zawartości mięsa, lepsze gatunki zaś kierowano do sklepów tzw. komercyjnych, czyli droższych z założenia.

Najwięcej pierwszych protestów odnotowano na Lubelszczyźnie, ale szacuje się, że w całym kraju strajkowało 177 zakładów z 81 tys. robotników. Do końca lipca władzom udało się sytuację załagodzić, jednak kolejna fala protestów wybuchła już 4 sierpnia. Strajkowano w całym kraju,



ale nieformalnym centrum akcji stała się Stocznia Gdańska im. Lenina, gdzie protestowano także przeciwko zwolnieniu z pracy działaczki związkowej Anny Walentynowicz. To właśnie tu na czoło akcji wysunął się Lech Wałęsa. Pierwsze porozumienie zawarto już 16 sierpnia, lecz większość robotników nie była usatysfakcjonowana ustaleniami i nie wróciła do pracy.

W tej sytuacji zdecydowano się stworzyć w Gdańsku wspólny Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, reprezentujący 160 ośrodków. Jeszcze w nocy z 16 na 17 sierpnia sformułowano w nim 21 postulatów strajkowych, które stały się podstawą negocjacji z władzami. Wśród nich znalazły się postulaty dotyczące konkretnych kwestii społeczno-ekonomicznych, jak sprawa żłobków, urlopów macierzyńskich,

podwyżki płac i podnoszenia ich proporcjonalnie do wprowadzanych podwyżek, czy wypłaty wynagrodzenia za czas strajku.

Ważniejsze w dalszej perspektywie okazały się postulaty polityczne: ograniczenie cenzury, zapewnienie wolności słowa, druku i publikacji, uwolnienie więźniów politycznych, zatrudnienie robotników zwolnionych w 1976 r. i zgoda na istnienie niezależnych od partii i pracodawców związków zawodowych. To ostatnie stało się bazą do stworzenia NSZZ „Solidarność”.

Pierwsze z porozumień zawarto 30 sierpnia w Szczecinie, drugie następnego dnia w Gdańsku, 3 września w Jastrzębiu-Zdroju, czwarte i ostatnie w Katowicach 11 września. Bezpośrednim następstwem politycznym było zaś odsunięcie od rządów ekipy Gierka i powołanie ekipy Wojciecha Jaruzelskiego.

ciąg dalszy na str.2



Agencja Europol



Heidi Jadwiga Konarska
Notariusz Publiczny
115 Pane Rd. Newington, CT 06111
(860) 218-8004

Zapraszam nowych i stałych klientów oferując następujące usługi:

- obywatelstwo USA po polsku
- imigracja: petycje, karty stałego pobytu
- sponsorstwo, tzw. białe paszporty
- wyjazdy do urzędów, lekarzy, na odciski
- tłumaczenia dokumentów (akty, metryki, świadectwa)
- pełnomocnictwo, upoważnienia, apostille
- bilety lotnicze (sprawdź zanim kupisz)
- wysyłka paczek, kontenerów, motorów, aut
- wakacje na Karaibach "all inclusive"

AK AUTO LLC

Andrzej Kasica
właściciel

Telefon (860) 827-0095
 cell (860) 490-3158

Fax: (860) 225-7005
 akauto71@gmail.com

Sprzedż samochodów
Całkowita blacharka samochodowa
Naprawy ogólne
Szyby do samochodów





40 lat temu podpisano porozumienia sierpniowe

ciąg dalszy ze str. 1

SYGNOTARIUSZE POROZUMIEN SIERPNIOWYCH

Były to (kolejno):

- porozumienie w Szczecinie – 30 sierpnia 1980, sygnowane przez Mariana Jurczyka (z ramienia rządu przez Kazimierza Barcikowskiego);

- porozumienie w Gdańsku – 31 sierpnia 1980, sygnowane przez Lecha Wałęsę – w sali BHP Stoczni Gdańskiej im. Lenina, charakterystycznym wielkim długopisem (z ramienia rządu przez Mieczysława Jagielskiego);

- porozumienie w Jastrzębiu-Zdroju – 3 września 1980, sygnowane przez Jarosława Sienkiewicza z MKS przy KWK Manifest Lipcowy (z ramienia rządu przez Aleksandra Kopcia);

- porozumienie w Hucie Katowice (Dąbrowa Górnicza) – 11 września 1980, sygnowane przez Zbigniewa Kupisiewicza (z ramienia rządu przez Franciszka Kaima).

Pierwszy punkt słynnych 21 postulatów mówił o akceptacji niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych. Strajki na Wybrzeżu, które rozlały się na całą Polskę, doprowadziły do utworzenia Solidarności.

W pierwszym punkcie porozumień gdańskich stwierdzano, że działalność związków zawodowych nie spełnia nadziei i oczekiwań pracowników, dlatego uznaje się za celowe powołanie nowych, samorządnych związków zawodowych, które byłyby autentycznym reprezentantem klasy pracującej. Na podstawie tego punktu dopuszczono do zarejestrowania NSZZ „Solidarność”.

W dalszej części rząd zobowiązał się m.in. do wniesienia do Sejmu ustawy o ograniczeniu cenzury. Władze zobowiązały się do ponownego zatrudnienia osób zwolnionych z pracy po wydarzeniach 1970 i 1976. W kwestii gospodarczej władze zobowiązały się do opublikowania podstawowych założeń reformy i umożliwienia nad nią publicznej dyskusji. Reforma miała opierać się na zwiększonej samodzielności przedsiębiorstw i udziale samorządu robotniczego w zarządzaniu.

Robotnicy odebrali wypadki sierpnia jako dowód, że powszechne strajki są w stanie podkopać system władzy komunistycznej. Władze natomiast postanowiły raczej tymczasowo ustąpić, by skonsolidować siły do dalszej walki.



Na skutek porozumień sierpniowych od początku września zaczęły powstawać bardzo szybko wolne związki zawodowe. 17 września 1980 roku przedstawiciele związków zawodowych powołali do życia Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, którą to nazwę zaproponował Karol Modzelewski. NSZZ „Solidarność” liczyła wtedy około 3,5 mln. członków, a liczba ta wciąż rosła. Organem naczelnym została Krajowa Komisja Porozumiewawcza na czele z Lechem Wałęsą.



21 POSTULATÓW MIĘDZYzakładowego Komitetu Strajkowego z 17 sierpnia 1980:

1. Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych, wynikająca z ratyfikowanej przez PRL Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej wolności związkowych.
2. Zagwarantowanie prawa do strajku oraz bezpieczeństwa strajkującym i osobom wspomagającym.
3. Przestrzegać zagwarantowaną w Konstytucji PRL wolność słowa, druku, publikacji, a tym samym nie represjonować niezależnych wydawnictw oraz udostępnić środki masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań.
4. a) przywrócić do poprzednich

praw: – ludzi zwolnionych z pracy po strajkach w 1970 i 1976, – studentów wydalonych z uczelni za przekonania,

b) zwolnić wszystkich więźniów politycznych (w tym Edmunda Zadrożyńskiego, Jana Kozłowskiego, Marka Kozłowskiego),

c) znieść represje za przekonania.

5. Podać w środkach masowego przekazu informację o utworzeniu Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego oraz publikować jego żądania.

6. Podjąć realne działania mające na celu wyprowadzenie kraju z sytuacji kryzysowej poprzez:

a) podawanie do publicznej wiadomości pełnej informacji o sytuacji społeczno-gospodarczej,

b) umożliwienie wszystkim środowiskom i warstwom społecznym uczestniczenie w dyskusji nad programem reform.

7. Wypłacić wszystkim pracownikom biorącym udział w strajku wynagrodzenie za okres strajku jak za urlop wypoczynkowy z funduszu CRZZ.

8. Podnieść wynagrodzenie zasadnicze każdego pracownika o 2000 zł na miesiąc jako rekompensatę dotychczasowego wzrostu cen.

9. Zagwarantować automatyczny wzrost płac równoległe do wzrostu cen i spadku wartości pieniądza.

10. Realizować pełne zaopatrzenie

rynku wewnętrznego w artykuły żywnościowe, a eksportować tylko i wyłącznie nadwyżki.

11. Wprowadzić na mięso i przetwory kartki – bony żywnościowe (do czasu opanowania sytuacji na rynku).

12. Znieść ceny komercyjne i sprzedaż za dewizy w tzw. eksporcie wewnętrznym.

13. Wprowadzić zasady doboru kadry kierowniczej na zasadach kwalifikacji, a nie przynależności partyjnej, oraz znieść przywileje MO, SB i aparatu partyjnego poprzez: zrównanie zasiłków rodzinnych, zlikwidowanie specjalnej sprzedaży itp.

14. Obniżyć wiek emerytalny dla kobiet do 50 lat, a dla mężczyzn do lat 55 lub [zaliczyć] przepracowanie w PRL 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn bez względu na wiek.

15. Zrównać renty i emerytury starego portfela do poziomu aktualnie wypłacanych.

16. Poprawić warunki pracy służby zdrowia, co zapewni pełną opiekę medyczną osobom pracującym.

17. Zapewnić odpowiednią liczbę miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci kobiet pracujących.

18. Wprowadzić urlop macierzyński płatny przez okres trzech lat na wychowanie dziecka.

19. Skrócić czas oczekiwania na mieszkanie.

20. Podnieść diety z 40 zł do 100 zł i dodatek za rozłąkę.

21. Wprowadzić wszystkie soboty wolne od pracy. Pracownikom w ruchu ciągłym i systemie 4-brygadowym brak wolnych sobót zrekompensować zwiększonym wymiarem urlopu wypoczynkowego lub innymi płatnymi dniami wolnymi od pracy.

Danek Real Estate Services, LLC



Grace (Grazyna) Danek
- Medynska
Broker/Owner

**Pomoc
w sprzedaży
i zakupie
nieruchomości
również
z foreclosure
w Fairfield
i New Haven
County.**

Licensed in CT
CT License #
REB.0756589

**Tel./Cell. 203-820-6613
E-mail: gdanek28@gmail.com**

**259 Jackson Ave
Stratford, CT 06615**

**POLONIA – Dwutygodnik
Społeczno - Kulturalny**

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478
tel./fax: (203) 881-1962
email: Poloniakaz@aol.com
web: Polonia-news.cba.pl

REDAKCJA:

Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojski - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor, Maciej Kochanowicz - web designer

WSPÓŁPRACUJĄ:

Aneta Matyszczuk, Wioletta Jusiński, Grzegorz Gozdawa, Izabela Pardo-Malecka, ks. Józef Szpilski, Jacek Zawojski, O. Marcin Ćwierz

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.

© 2009 Polonia Publishing, LLC



Kontrowersje wokół pomnika Krzysztofa Kolumba w Bridgeport

Członkowie Rady Miejskiej w Bridgeport planują ponowną debatę publiczną w sprawie trwałego powrotu pomnika Krzysztofa Kolumba do miejscowego parku Seaside Park. Postument tego pomnika opustoszał, gdy władze miejskie pod wpływem protestów zdecydowały usunąć pomnik Krzysztofa Kolumba dnia 6 lipca tego roku. Zarząd miejskich parków ustalił już, że posąg zostanie w pewnym momencie ponownie umieszczony w Seaside Park. Krytycy tego posunięcia już planują protestować przeciwko tej decyzji. Nie zmieniło to jednak decyzji rady miasta, aby zapytać mieszkańców o ich opinie w tej sprawie. Władze miasta spodziewają się burzliwej debaty. Rozgniewało to pewną grupę mieszkańców miasta Bridgeport. Zażądali oni, aby miasto poszukało innej lokalizacji, sugerując aby pomnik został umieszczony we włoskim centrum kultury lub w sanktuarium św. Małgorzaty.

Tegoroczne rekordowe temperatury

Okolice Hartford pobiły 37-letni record, gdzie przez większość dni w tym roku występowała temperatura na poziomie 90 stopni lub powyżej. National Weather Service podał, że we wtorek, 25 sierpnia temperatura na międzynarodowym lotnisku Bradley osiągnęła maksimum 90 stopni i był to 39-ty upalny dzień w roku 2020 roku. Poprzedni rekord, 38 dni odnotowany został w 1983 roku.

Według Krajowego Zintegrowanego Systemu Informacji o Suszy w prawie 65% stanu Connecticut występuje obecnie umiarkowana lub dotkliwa susza.

Z powodu suszy oraz szkód spowodowanych przez tropikalne burze w tym roku również liście drzew zmieniają kolory stosunkowo wcześniej. Czerwony, brązowy i złoty kolor zaczął się pojawiać już od połowy sierpnia, czyli wcześniej niż zwykle. W niektórych miejscach brązowe już liście zaczynają pokrywać ziemię pod niektórymi drzewami.

W okresie letnim przez okres dwóch miesięcy nie mieliśmy zbyt wiele opadów deszczu, zaledwie cał deszczu. Był to bardzo trudny okres dla roślin. Poza tym w miejscowościach nadbrzeżnych burze tropikalne też negatywnie wpłynęły na liście. Jane Harris, arborist z miasta Middletown, stwierdziła, że były to tzw. suche burze wietrzne, który wszystko wysuszały. "Wzdłuż linii brzegowej wiele drzew ma już kolor brązowy. Te liście są martwe lub umierają, i jest to zdecydowanie związane z obecnymi burzami. To dlatego, że podczas burzy wiatry przenosił słoną wodę z zatoki

Long Island i uderzały w drzewa, zabijając liście z południowej strony". Podkreśla ona, że ciągle silne wiatry wysuszyły liście i wlały sól w rany tych drzew. Jane Harris uspokaja jednak, że uszkodzenia te nie powinny mieć żadnych długoterminowych skutków. W rzeczywistości niektóre drzewa, np. brzoza zaczęła już wypuszczać nowe liście, aby zastąpić te umierające.

Strażacy odebrali poród

Szef straży pożarnej miasta Waterbury, Terrence J. Ballou potwierdził, że drużyna strażacka Engine 6 z Willow Street Firehouse pomogła przy porodzie. Załoga, składająca się z porucznika Nicka DeGeronimo, strażaków: Jeff Leperriere, Mike Locorotundo i Al Santiago, otrzymała wezwanie aby przybyć na pomoc ciężarnej kobiecie. Ekipa strażacka przybyła na miejsce w ciągu sześciu minut i strażacy rozpoczęła stabilizację rodzącej pacjentki. Kiedy stało się jasne, że dziecko nie będzie czekać na przybycie karetki pogotowia, załoga rozłożyła czyste koce, ręczniki i zestawy do leczenia, zapewniając podtrzymanie życia mamy oraz aby noworodek mógł się urodzić bez zagrożenia. Dzielni strażacy odebrali poród. Mama i noworodek zostali następnie przekazani pod opiekę przybyłej już załogi karetki pogotowia i czują się dobrze.

Dużo firm wstrzymało produkcję podczas pandemii koronawirusa

Według lipcowego raportu Yelp (YEA - instytucja dokonująca pomiaru aktywności gospodarczej w USA), ponad 1100 firm wstrzymało produkcję w Connecticut podczas pandemii koronawirusa. Od 1 marca do 10 lipca 1162 firmy w Connecticut zamknęły swoje drzwi, zarówno tymczasowo, jak i na stałe. Spośród tych firm 671 zlikwidowało swoją działalność.

Oto dane od 1 marca do 10 lipca: Okręg Hartford-West Hartford-East Hartford: zamkniętych firm 382 z tego łącznie: 210. Obszar miast Bridgeport-Stamford-Norwalk: zamkniętych firm 326, z tego łącznie 185. Obszar New Haven-Milford: zamkniętych firm 286, z tego łącznie 164. W całym USA na dzień 10 lipca spośród 132 580 biznesów zamykających swoje drzwi aż 72 842 firm łącznie zlikwidowało swój biznes.

Rozwój budownictwa mieszkaniowego

Urzednicy stanowego Departamentu Rozwoju Gospodarczego i Społecznego (Department of Economic and Community Development) wskazują, że aktywność w sektorze budownictwa mieszkaniowego za miesiąc lipiec jest najwyższa od kilku lat. Liczba nowych zezwoleń na budowę domów i mieszkań wydanych w lipcu wzrosła o 10,2 procent w stosunku do lipca 2019 roku. W ubiegłym miesiącu wydano 420 pozwoleń na budowę nowych domów i mieszkań, co jest najlepszym wynikiem od roku 2015. New Haven przewodziło wszystkim miastom w Connecticut wydając 45 nowych pozwoleń w jednym miesiącu - następny jest Westport z 36 zezwoleniami.

WYSYŁKA PACZEK DO POLSKI

przez firmę - **Dompak**

Quo Vadis

\$5 zniżki

na wysyłkę paczek z tym kuponem

Przesyłki morskie Express
3.5 - 4.5 tygodnie

0.65
za funt paczki morskiej

Przesyłki lotnicze
8 - 10 dni roboczych

2.69
za funt paczki lotniczej

106 Brod St., New Britain, CT
Tel. 860-832-9420

POLSKI SKLEP MEBLOWY STAN Furniture LLC

*Jadalnie * Sypialnie * Biura *
Przedpokoje * Meble dziecięce *
Wersalki * Narożniki * Kanapy * Fotele *
Krzesła * Krzesła barowe *



europian solutions
for
Super Living Experience!

call (860) 817-6225 (860) 229 - 0879
email: superliving@sbcglobal.net

Godziny otwarcia

Wtorek - Piątek.
10:00am do 5:00pm
Sobota i niedziela.
10:00am do 2:00pm

**59 High St.,
New Britain**

Zapraszamy

ciąg dalszy na str. 14

Trump wygra wybory, ale będzie rewolucja...

Zaiste żyjemy w interesujących czasach. Powstaje pytanie, czy totalitarni światowi banksterzy, posługujący się komunistami i rasistami zdołają zniszczyć Amerykę jaką znamy?

Jesteśmy już po konwencjach wyborczych obydwu partii, z których Partia "Demonokratyczna" wybrała 77 letniego Joe Bidena, na swojego przedstawiciela (nawet Reagan był młodszy, kiedy kończył), który (wspólnie z senatorem z Kalifornii Kamalą Harris) zmierzy się z urzędującym prezydentem Donaldem J. Trumpem (vice: Mike Pence) w pojedynku o prezydenturę 3 listopada tego roku. Biedny Biden startuje ze swoim już 47 letnim garbem politycznego doświadczenia. Podobno cierpi na demencję, zresztą już wcześniej znany był z głośnych gaf, plagiatowania przemówień innych polityków i zaradności w załatwianiu cudownych kontraktów na całym świecie dla członków swojej rodziny (od Iraku, po Chiny i Ukrainę). Uchodzi za starszego fajnego wujka Joe z którym można wypić piwo. Co interesujące, Bidena oficjalnie popierają Chiny (w/g Nancy Pelosi), którym depcze po piętach dbający o amerykańskie interesy Trump, który nie chce aby Amerykanie skończyli w maoistowskich mundurkach.

Biden jest pustym garniturem wypełnionym partyjnym kompromisem między obozem totalnie skorumpowanego skrzydła Partii (Clintonowie +), oraz dziś dominujących rewolucyjnych nihilistycznych marksistów spod znaku wnuczka Ziemi Beskidzkiej, komucha senatora Bernie Sandersa. Biedny tatuś Sandersa w 1920 r. próbował przedrzeć się z nowopowstającej burżuazyjnej Polski do nacierającej niebiańskiej, niosącej powszechną równość i szczęście zwycięskiej Armii Czerwonej, której spuścili lanie ci wredni Polacy! Nic tylko opuścić taki kraj, co też się stało!

Jest naprawdę gorąco! Pomijając już to, że mieszkam w Zatoce Św. Franciszka, w środkowej Kalifornii (kształt kiszki, ok. 40 mln mieszkańców), która jeszcze ciągle płonie od północy: Napa Valley (dolina słynnych win), do południowej Doliny Krzemowej (Silicon Valley, komputery). Oczywiście płonie też na południu przy Mieście Aniołów (L.A.), gdzie w Santa Monica mieszka mój kolega z dwóch więzień (ZK Łowicz, ZK Kwidzyn), szef polsko-amerykańskiej organizacji PASI, Wojtek Jeśman.

Piesek, 13 letnia Ninja (Border Collie) chce ciągle wychodzić na spacer (rano i wieczorem), nie wiem jak mogę jej wytłumaczyć, że szalenie zamykamy okna i drzwi, bo na zewnątrz dym, naprawdę cuchnie i istnieje realne zagrożenie dla zdrowia, ale piesek jakoś tego nie łapie i myśli tylko o spacerku....

Ameryka przeżywa swój najcięższy kryzys od czasów wojny domowej w połowie XIX wieku (za prezydenta Lincolna). Płoną miasta, umierają ludzie, niszczone jest dotąd "święta" własność prywatna, ale w/g demokratów i miejscowej telewizji (oponowanych przez oddziały szturmowe "siły rewolucyjne", jak Antifa i BLM), mamy do czynienia jedynie z pokojowymi protestami! Zatroškani komentatorzy polityczni zastanawiają się gdzie to nas zaprowadzi i kto za tym stoi.

Mainstreamowe media usilnie starają się nie dostrzegać rzeczywistości. Tak że biedny Joe Biden może nawet nie wie (siedząc izolowany w swojej piwnicy), że mamy do czynienia z krwawymi rozruchami, zadymami i paleniem centrum miast.

Padają pytania, dlaczego Trump nie zgniecie narastającej rebelii? Po pierwsze Trump w amerykańskim republikańskim ustroju operuje na szczeblu federalnym. Może zaproponować pomoc dla sprawującego władzę w konkretnym stanie wybranemu w wyborach gubernatorowi, o ile ten gubernator taką pomoc przyjmie. Problem w tym, że wszystkie głośne zamieszki, podpalenia, rabunki i przemoc wobec niewinnych ludzi ma miejsce w stanach i miastach od lat rządzonych przez Demonokratów. To co dziś oglądamy podpalanie centrum miast, bicie ludzi podejrzanych o nieżyczliwość wobec białych komuchów z Antify, czy pogrobowców zassanych w historycznym już przeciw niewolnictwie marksistowskiej BLM, to zjawiska w które nikt rozsądny nie mógłby uwierzyć jeszcze rok temu! Jednak burmistrzowie tychże miast odrzucają oferowaną pomoc prezydenta Trumpa...

Oczywiście powstaje pytanie, a może taka sytuacja, totalne zadymy, niszczenie pokoleniowego dorobku klasy średniej w pocie czoła dorabiającej się (często czarnej) tak naprawdę nie służy prezydentowi Trumpowi. W tym przypadku mamy do czynienia z akumulacją niezadowolenia i strachu przez milczącą większość, która może już mieć dość idiotycznej rasistowskiej i ideologicznej przemocy. W podobnych historycznych sytuacjach (starożytna Grecja, Ateny, czy Rzym) zagrożona populacja zgłasza za stroną zapewniającą bezpieczeństwo i stabilność. W pewnej sytuacji ludzie po prostu mają dosyć i chcą powrotu do normalności.

Jednak nie bądźmy naiwni, właśnie dziś płomiennie w całej krasie odezwały się fundamenty ciężkiej 8 letniej pracy włożonej przez administrację Baracka Husseina Obamy i jego sponsorów spod gwiazdzbioru banksterów, koleśków Sorosa. W sumie liczy się wszystko, co mogłoby zablokować szanse znieawidzonego przez komuchów Trumpa na drugą kadencję. Dziś były prezydent Barack H. Obama za dobrą robotę wykonaną dla swoich sponsorów wart jest na ok. \$120 mln (kontrakty książkowe ok. \$65 mln i Netflix), posiada wspaniałe domy na Hawajach, w Waszyngtonie i Massachusetts...

Sytuacja w Ameryce jest istotnie mało zabawna i rozpisana na wiele głosów, biedny wirus C-19, już nie jest na pierwszych stronach publikatorów został uwędzony przez wirusa rewolucyjnej marksistowskiej zadymy i inne kataklizmy jak pożary i huragany. Naturalnie w oczach polityków Partii Demonokratycznej obydwaj te wirusy mają stworzyć warunki w których wyborcy zaczną kłopotami i będą bardziej skłonni głosować na Bidena. Republikanie sądzą, że Joe Biden jest (i po ewentualnym zwycięstwie byłby) atrapą i formalnie nie dotrwałby nawet do końca kadencji (stan zdrowia), a

rzadziłby komitet ludzi Sandersa, Clintonów i Sorosa.

Trzeba zauważyć, że czołowi politycy Demokratów jakoś nie zauważają zadym, plądrowania sklepów i bicia inaczej myślących ludzi na ulicach rządzonych przez Demokratów miast. Było o tym cicho na konwencji partyjnej, a w wielu wystąpieniach jedynym wrogim wirusem był ten obrzydliwy narcyz Donald J. Trump. Jednak powoli sytuacja zaczyna im wymykać się z rąk. W mediach społecznościowych aż trzeszczy od generującego się potępienia wobec bezkarnych dotąd bojówek Antify i BLM. Nawet w CNN Don Lemon rzucił refleksję, że trzeba zaprzestać akcji zakłócania porządku publicznego i bandyckich podpalen i rabunków, gdyż zaczyna to szkodzić Partii. W licznych sondażach ludzie dotąd związani z demokratami odchodzą do obozu Trumpa oczekując, że w jakiś sposób zaprowadzi on wreszcie porządek.

W sumie od samego zarania powstania Ameryki do dnia dzisiejszego trwa spór między Demokratami, którym bliższy jest model demokracji ateńskiej, a Republikanami, którzy bardziej wyrażają sympatię do republikańskiego Rzymu. Już Ojcowie Założyciele rozważając rodzaje wzorców ustrojowych w historii odrzucili demokrację, obawiając się niestabilności "rządów motłochu".

Amerykanie wybrali prezydentem biznesmena Trumpa, kiedy zobaczyli

jak lewica rezygnuje z dotychczasowej formuły państwa niszcząc jego fundamenty, rodzinę, własność prywatną, religię, wolność słowa, ograniczając konstytucyjne prawo do posiadania broni. Związek lewicy z globalnymi bankierami i wielkimi korporacjami, eksportującymi dla większego zysku kapitał, technologie i miejsca pracy. Z drugiej strony głosił otwarte granice i zorganizowane napływy (karawany) biednej, niewykształconej młodzieży głównie z Ameryki Łacińskiej. Odpowiada to w przybliżeniu podobnej inwazji muzułmańskiej na Europę.

Z jednej strony puchły portfele "tłustych kotów" z wielkich korporacji, z drugiej strony ubożała klasa średnia znajdująca się w strefie zgniotu. Szybko wzrastała populacja ludzi zależnych od państwa, które stawało się bardziej silne i wszędobylskie, tak aby pomóc i kontrolować jak największą populację bezradnych ludzi. Do tego wszystkiego, do tak penetrującego aktywność obywateli państwa potrzebne są duże pieniądze, stąd rośnie rola banksterów, którzy ochoczo pomagają zadłużyć państwo, tak aby zbankrutowało. Kiedy już do tego dojdzie, aby dokończyć swoje dzieło na scenę jeszcze głośniej i dobitniej wkroczą architekci Nowego Porządku Światowego.

Wiemy (albo wiedzieć powinniśmy) z historii, że najbardziej siejącym śmierć i zniszczenie wirusem jest komunizm, maoistowski, bolszewicki i inne świństwa, wykluwające się z uroczego jaja socjalizmu (jak faszyzm i nazizm). Celem socjalizmu jest komunizm (totalny kibbutz, nazizm w tej socjalistycznej rodzinie był wstecznym

ciąg dalszy na str.15



Poznaj naszego najnowszego pracownika, Daniela Pawilcza

Daniel mówi po polsku, a on może ci pomóc przy zakupie wszystkich naszych pojazdów!

Zadzwoń dziś (203) 878-7401

470 Boston Post Road Milford, CT 06460

Zły kredyt? Bez obaw, Daniel może pomóc!

500 \$ zniżki na kupon na wymianę

Boski Nauczyciel

Miłość wyraża się na wiele sposobów: poprzez słowa, gesty, obecność, zrozumienie, przebaczenie, lecz także poprzez słuchanie. *Miłość jest jak wzrok, słuch, mowa, dotyk, umiejętność chodzenia. Ona daje przejrzanie. Ona rozumie.* Miłość ma uszy otwarte na drugiego człowieka, na to, co on do mnie mówi, co chce mi przekazać. Tam, gdzie nie ma wzajemnego słuchania, wybuchają kłótnie, konflikty, rodzą się podziały, które powodują odejścia. Tam, gdzie człowiek zatracza zdolność słuchania drugiego, zatapia się w swoim egoizmie, zostaje sam, wpatrzony tylko we własne dobro, własne korzyści, z pominięciem dobra tej drugiej osoby. Sami dobrze wiemy z naszego podwórka jak ważnym jest to słuchać tego, co mówi do mnie druga osoba. Czasem są to dobre słowa, czasem trudne i nieprzyjemne, nawet raniące, lecz jeśli mamy miłość w sercu, potrafimy przyjąć najpiękniejszą, lecz i najtrudniejszą prawdę.

Analogicznie rzecz ma się z naszą relacją do Boga. Kochać Go, to słuchać i przyjmować Jego Słowo, wyrażone najpełniej w Piśmie Świętym, gdzie Bóg nas poucza, wyklada nam jasno swoją naukę. Bóg też jest w relacji z nami, nie jest to relacja milcząca, oparta na jakichś domysłach czy podejrzeniach, lecz na prawdzie i przejrzystości. Relacja oparta na dialogu, gdzie obydwie strony rozmawiają ze sobą i wzajemnie się słuchają. Bóg mówi to nas w sposób zrozumiały, używając słów, które rozumiemy, które są zawarte w Piśmie Świętym, księdze, którą znamy

i mam nadzieję czytamy. My mówimy do Boga w naszej modlitwie, wierząc, że nas słucha i kiedyś – prędzej czy później – spełni nasze prośby. Nie zapominajmy jednak, że Pan Bóg też przez nas pragnie być słuchany, chce byśmy słuchali tego, co do nas mówi, rozumieli Jego Słowo, a potem wcielali je w życie. Dialog z Bogiem nie może być jednostronny, nie może się sprowadzać tylko do naszego monologu, do tego, że my mówimy, a potem gdy On mówi, odwracamy się plecami lub zatykamy uszy. Postawa słuchania jest tak samo ważna jak postawa mówienia, a może nawet ważniejsza, gdyż to, co mówi nam Bóg jest zawsze dla naszego dobra i postępu w życiu duchowym. Zadajmy sobie pytanie: jak słuchamy Boga w naszym codziennym życiu? Jak jesteśmy otwarci na Jego Słowo, czy zostaje ono w naszym sercu, czy przelatuje od ucha do ucha i przepada gdzieś w natłoku myśli, spraw, problemów codziennego życia.

Pewien ksiądz zrobił eksperyment: po skończonej Mszy świętej stanął w drzwiach kościoła i pytał swoich wiernych o treść Ewangelii, którą kilkanaście minut wcześniej usłyszeli. Tylko kilka osób z grubszą potrafiło odpowiedzieć, większość nie wiedziała nawet którego Ewangelisty fragment był czytany na Mszy świętej, a przecież jest ich tylko czterech. A przecież są to słowa samego Boga. Zobaczmy, że wiadomości z telewizji, słowa z filmów czy plotki o innych zapamiętujemy nieraz na lata, a nie pamiętamy słów samego Boga, które powiedział do nas

przed chwilą na Mszy świętej. Ludzie dzisiaj są głusi na to, co mówi Bóg, nie słyszą Go, bo Nim nie żyją, nie myślą o Nim, nie mają wyrobionego duchowego słuchu, bo się nie modlą, nie przystępują do sakramentów, zwłaszcza do spowiedzi i Komunii świętej, nie otwierają Biblii. Nie słyszą Boga, bo zwyczajnie z Nim nie są, nie mają z Nim relacji, i co najgorsze – nie kochają Go.

Jak Go kochać, jak nauczyć się Boga słuchać? Jezus daje jedną konkretną wskazówkę, zawartą w Ewangelii (J 14, 23 - 29): *A Poczyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem. Duch Święty uczy nas miłości, bo On sam jest Miłością: Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych, przez Ducha Świętego, który został nam dany (Rz 5, 5).* Pozwolić się prowadzić Duchowi Świętemu, być wiernym Jego natchnieniom, prosić Go o pomoc w rozumieniu i wypełnianiu Słowa Bożego, to wsłuchiwać się w głos samego Boga i uczyć się Jego miłości. Nie mamy niestety gotowych odpowiedzi na wszystko, nie wszystko rozumiemy, co Bóg nam mówi. Czasem Jego sowa są trudne i skomplikowane, nie łatwo je zrozumieć, a jeszcze trudniej wypełnić. Trzeba prosić Boskiego Nauczyciela, jakim jest Duch Święty o łaskę zrozumienia Boga. Zobaczmy co zrobił ten Boski Duch po Zmartwychwstaniu Jezusa. Załknieni, zamknięci w Wieczerniku Apostołowie nagle wychodzą na ulicę, przemawiają w obcych językach, a większość z nich to ludzie niepiśmienni i nawracają tysiące ludzi. Kto im to dał, kto ich tego nauczył? Wiemy jak trudno jest nauczyć się języka obcego nam, którzy mamy wykształcenie, ile miesięcy a nawet lat to zajmuje, a tu Duch Święty zadziałał w jedna

chwile. Prośmy Ducha Świętego, by pomógł nam zrozumieć, to co dla nas trudne w wierze. Skoro mamy takiego Nauczyciela, to czemu wagarujemy i nie chodzimy na lekcje? Jest taka piękna modlitwa do Ducha Świętego: *Boże, Ty pouczyłeś serca ludzi światłem Ducha Świętego. Daj nam w tymże Duchu poznać, co jest prawe i Jego pociechą zawsze się radować.*

Ten, który jest zasłuchany w Słowo Boże, akceptuje je i wypełnia w życiu otrzymuje największy dar jakim jest Boża miłość i obecność, staje się mieszkaniem samego Boga. Na czym polega miłość Boga? Na tym, że Bóg przychodzi do człowieka i z nim przebywa. Poznanie, zrozumienie słów Jezusa, sprawia wspólnotę człowieka z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. A skutkiem tego, jak mówi Ewangelia, są pokój i odwaga: *Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka.* Człowiek miłujący Boga i zasłuchany w Jego Słowo otrzymuje pokój, lecz nie jest to pokój o jakim często myślimy, a który widać w dzisiejszym świecie. Nie jest to gwarancja, że z nikim nie wejde w konflikt, że nie będzie już w moim życiu przykrych chwil czy zranień, że wszyscy ludzie będą mi życzliwi i będą mnie zawsze kochali. Taki pokój jest ułudą i nie dadzą go najlepsze ziemskie układy. Pokój, który daje Bóg jest zapewnieniem, że w tym wszystkim, co nas spotyka, zwłaszcza w cierpieniach, zranieniach, odrzuceniu On będzie zawsze z nami i nas przeprowadzi, że nie musimy się lękać tego, co zrobią czy powiedzą inni ludzie, ponieważ Bóg mieszka w nas, w naszych sercach i ta Jego obecność nas uspokaja. Czy czujemy tę obecność w sercu? Czy czujemy się spokojni, czy ciągle się przejmujemy, trapiemy, frustrujemy z powodu różnych doświadczeń i cierpień, które przychodzą z zewnątrz? Może nie ma Boga w naszych sercach? Jeśli tak jest, umiļmy Jego głos i zasłuchajmy się w Jego Słowo, a zyskamy na nowo pewność, że On jest z nami.

o. Marcin Ćwierz OSPPE

#1 DISCOUNT PACKAGE STORE

sklep otwarty również w niedziele

przepiękne, ozdobne, super dekoracyjne butelki,
a w nich wykwintne alkohole, które są w stanie zadowolić
najbardziej wybredne podniebienie

**RYBY, DRÓB I CIEŁĘCINA mówią ,
że najlepsze BIAŁE WINA
ZAŚ BAWOŁY , SARNY, WIEPRZE mówią,
że CZERWONE LEPSZE
CIASTECZKA chylą głowę,
mówią , że NAJLEPSZE DESEROWE**



zapraszamy
na zakupy
doskonałych
win,
które
powinny
gościć
na każdym
stole

**UWAGA !!! WSPIERAJ
POLSKIE BIZNESY-
ONE WSPIERAJĄ POLONIJNE
ORGANIZACJE**

możliwość otrzymania atrakcyjnej
ceny, przy zakupach na imprezy
okolicznościowe
(wesela, chrzciny , komunie)

**112 Broad Str. New Britain
tel.(860) 223-7736**

JACEK ZIEMSKI, DDS

**POLSKI DENTYSTA
W STRATFORD**



Opieka dla całej rodziny!

- KOSMETYKA I PROTETYKA
- LECZENIE KANAŁOWE
- LAMINATY, KORONY I MOSTY
- WYBIELANIE
- LECZENIE PARADONTOZY
- RADIOGRAFIA KOMPUTEROWA
- CHIRURGIA
- ZABIEGI LASEROWE
(90% MNIEJ PROMIENIOWANIA)

ORTODONCJA
I PROSTOWANIE ZĘBÓW
NIEWIDOCZNĄ TECHNOLOGIĄ
CLEAR CORRECT

NOWOŚĆ



DENTCA 4

CYFROWE MOSTY I PROTEZY
NA IMPLANTACH
- idealnie dopasowane w 2 wizytach

165 HUNTINGTON RD,
STRATFORD, CT 06614

203-386-9855

Kątem oka

KÓŁKO

Okondycji państw mogą zaświadczać różne fakty. Na ogół są to statystyki ekonomiczne, poziom zamożności społeczeństwa, obecność na rynkach światowych, znaczenie i respekt zdobyte na forum międzynarodowym, a wreszcie wydarzenia historyczne, bo bez tego, co było wczoraj, trudno zrozumieć to, co ma miejsce dziś. Ale mogą to być również wydarzenia społeczne, jak te w Stanach Zjednoczonych czy społeczno-polityczne, pogrążające dziś Białoruś w chaosie walk o demokrację, czyli o...

No tak, na ogół, gdy za dobrze nie wiadomo, o co chodzi, albo nawet wiadomo, jednak pewnym siłom niewygodnie jest mówić prawdę, wtedy zostaje odgórnie ustalone, że gra toczy się... o pieniądze? No o nie przede wszystkim, tyle że pod stołem, ale wizerunkowo o demokrację właśnie. Albo o rozprawę z faszyzmem, ewentualnie z rasizmem, jako że dziś nie wiadomo, dlaczego, niemniej rasizm też jest tematem na topie, zwłaszcza w państwach, w których de facto od lat nie istnieje. Natomiast



słuszni uczestnicy wydarzeń - bo niesłuszni to totaliści, rasiści i faszyci, względnie homofobi - urastają do miana bojowników o wolność, równość i braterstwo, a czasem nawet o mniej już istotne priorytety, zwłaszcza z punktu widzenia kapitału. Mówiąc zaś wprost, o to, żeby kielbasa i wódka były tańsze. Znaczą tańsze niż są. Oczywiście ideał realizacji żądań społecznych osiągnięto by wtedy, gdyby wspomniane produkty przydzielano darmo - rzecz jasna w porcjach równych, a niekiedy nawet równiejszych. No i Boże ucho, aby cokolwiek z tego, nawet okrucy, należały się katolikom lub osobom przejawiającym niesłuszne fobie, co byłoby ukoronowaniem liberalnej demokracji, a nie demokracji w dawnym rozumieniu tego słowa, jako

idei sprawiedliwości społecznej. A tej nigdy za wiele, choć należy ją ponownie wywalczyć, więc krew znów może spłynąć rynsztokami, jako że te między innymi do tego zostały zaprojektowane. To znaczy do odprowadzania niesłusznych nadwyżek społecznego niezadowolenia. Szkoda tylko, że w takich przypadkach gra idzie o ceny kielbasy, a nie o wpływ na warunki i sposoby ich kształtowania.

W każdym razie niewykluczone, iż za jakiś czas usłyszymy mrozącą krew w żyłach historii, jak to bohater walk z rasizmem chuliganów na ulicach, kradł telewizory z masowo rabowanych sklepów lub zwał z cokołów pomniki osób zasłużonych dla historii ludzkości, nie wiedząc nawet, kto zaczął w kamieniu lub spiżu został upamiętniony. Albo dowiemy się od zagadniętego Białorusina, że ten walczył o demokrację, to znaczy przeciwko fałszowaniu wyników wyborów przez Łukaszenkę i za uznaniem zwycięstwa Cichanouskiej, choć to ona, rejestrując swoją kandydaturę na podstawie podpisów poparcia zebranych dla jej męża, była de facto główną aferzystką niedawnych wydarzeń w Mińsku. A teraz, zabrawszy tyłek w troki, to znaczy konkretnie

nie do Trok zawiozła swój tyłek, ale do Wilna, czyli również na Litwę, chłodnym i szczęśliwie niepodbitym okiem ocenia następstwa swojego przekrętu, odcisnięte pałą, pięścią i butem na ciałach jej nieświadomych stanu spraw rodaków.

Przy okazji warto wspomnieć, że Białoruś weszła w etap państwa okresu przejściowego, co - choć sam termin jest marksistowsko-leninowski - wcale nie oznacza dyktatury proletariatu. Nie, chodzi o rywalizację dyktatury wszechwładnego kapitału z dyktaturą kremlowskich zamordystów z imperialnymi ciagotami, o których ucywilizowaniu ma zaświadczać picie szkockiej na lodzie i full szpan od Armaniego. Konkretnie więc nie wiemy jeszcze, czy po stanie przejściowym - choć muszą upłynąć lata - czołgi natowskie, początkowo w ramach systemu rotacyjnego, przejadą nad wschodnią granicę tego kraju, czy odwrotnie - przejście oznaczać będzie natychmiastowe przerzucenie rosyjskich czołgów nad granicę wschodnią. I choć niby w jednym i drugim przypadku chodzi niemal o to samo, to znaczy o podążające przez Białoruś eszelony obcej broni pancernej, jednak niuans dotyczący tego, czyje i gdzie, zdecydować może o kondycji cywilizacji. Tej mimo towarzyszących jej wad jedynej, wywodzącej się z kultury grecko-rzymskiej, która swoje strażnice ma na zachodnim brzegu Bugu i Boże ucho - nie posługuje się cyrylicą.

Oczywiście dziś za wcześnie oceniać następstwa polityczne i społeczne obecnych wydarzeń na Białorusi. W tamtejszą demokrację nie wierzę, bo

333 Bridgeport Ave * Shelton, CT 06484

Curtiss*Ryan Honda

Curtiss-Ryan HONDA



- * Jeden z największych dealerów samochodowych marki Honda
- * Curtiss Ryan Honda, dealer otwarty od 1973 roku
- * Kupno, sprzedaż, porada, pożyczka, ubezpieczenie, wyposażenie... wszystko załatwimy na twą korzyść.
- * Większy wybór - lepszy serwis - niższe ceny - łatwa decyzja - Curtiss Ryan Honda!!!

tel. 203.929.1484

Otwarty: Pon.-Czw. 9AM-8PM, Piątki 9AM-6PM, Soboty 9AM-5PM



(Exit 13 z drogi numer 8)

Serdecznie Zapraszamy

Jeżeli szukasz pracy,
większych zarobków
i niezależności w pracy - Już znalazłeś!
Zgłoś się niezwłocznie do:
**Curtiss Ryan Honda
w Shelton.**

**Poszukujemy sprzedawcy
samochodów.**

Czy posiadasz samochód firmowy?

Będziesz miał pracując z nami!

Nasz pakiet wynagrodzeń, benefits,
klimat w pracy i reputacja są wśród
najlepszych.

Jesteśmy EOE i beznarkotykowym
miejscem pracy.

Podanie (resume) wysłać na

General Manager
Curtiss Ryan Honda

333 Bridgeport Ave, Shelton, CT 06484
ed@curtissryan.com

tylko z tym ogłoszeniem

EXTRA \$100.00

obniżki na zakup samochodów

ważne tylko w Curtis-Ryan Honda w Shelton

nie można łączyć z innymi ofertami, tylko jeden kupon przy transakcji,
wcześniejsze transakcje wykluczone

miejscowe „elity”, jak nie wybatoża i nie okradną, to nie wiedzą, że rządzą. I odwrotnie – jeśli tamtejsi kmiecie nie są batożeni i okradani, a punkt przesilenia stosowanej przemocy nie został osiągnięty, wtedy nie czują nad sobą zbawiennego autorytetu władzy. No ale załóżmy, że stanie się cud i demokratyczne podwaliny da się jakoś zainstalować – to co wtedy? No więc wtedy trzeba będzie ustalić kilka spraw, a mianowicie, czy przywódca i narodowy bohater nowego państwa skakał przez płot, czy na Białorusi jest Magdalenka, czy z misją przybył tam jakiś Jeffrey Sachs, czy dochowano się swoich speców od przekształceń, typu Lewandowskiego i Balcerowicza oraz czy wyhodowano własnego ministra Syryjczyka, który przekona ziomków, że aby pobudować nowe, stare należy sprzedać lub zburzyć – najlepiej do gołej ziemi. **Jeśli na wspomniane pytania da się odpowiedzieć twierdząco, to znaczy, że demokracja się tam zadowoliła i ma się dobrze, zatem można już dokonać dzieła przebudowy społeczeństwa. Jakiej? No oczywiście takiej, która dewiacje uzna za cnoty, a dotychczasowe cnoty – za dewiacje.**

Natomiast gdyby stało się tak, że premierem jest ichniejszy Jaceniuk, prezydentem Poroszenko lub Zeleniński, figury na szachownicy władzy ustawia ktoś taki, jak oligarcha Kołomojski, natomiast w odwodzie, czyli w opozycji trzymają miejscową Tymoszenko – z warkoczem lub bez, choć z warkoczem byłaby bardziej przekonująca dla motłochu – to oznaczałoby... Hm, no właśnie, oznaczałoby ni mniej, nie więcej, tylko tyle, że Białoruś znajduje się w fazie przeddemokratyczno-bandyckich porządków, po których

ichniejszy Syryjczyk okazałby się zbędny, bowiem nie miałby już co zburzyć lub sprzedać, zaś pieniądze wcześniej wylądowałyby na jedynie słusznych kontaktach.

No tak, rozgadałem się, a zgodnie z zapowiedzią miało być o kółku. Dobrze, to już wracam do tematu.

Otóż przedstawione wyżej sytuacje prezentują obraz państwa i stan umysłów jego obywateli w pewnej makroskali – jako wachlarza różnych bieżących zjawisk, głównie politycznych i społecznych, ale i co ważniejsze inicjujących dyskusje w kwestii dokonywania się ewentualnych przemian systemowych. Bywa jednak i tak, że bez medialnej czy książkowej znajomości realiów określonego kraju sami możemy dojść do prawidłowych wniosków i to na podstawie wyłącznie pojedynczych obrazków. Bo gdy jeszcze za komuny spacerowałem po kijowskim Chreszczatyku, a tam, w sklepie mięsnym, wokół dużego okrągłego stoiska zobaczyłem poczwórnie okalającą je kolejkę, szczerze wypełniającą lokal i wychodzącą dwadzieścia, może nawet trzydzieści metrów na ulicę, czego za środkowego Gierka w Polsce jeszcze nie spotkałem, to trochę się zdziwiłem. A gdy dowiedziałem się, że żadnej chabaniny tam nie ma, zaś ludziska tłoczą się w celu zdobycia puszki czegoś, co nazwałbym tuszonką – jednej, bo więcej niż jedną na grażdzańskie ryło nie sprzedawano – to od razu wiedziałem, w jakim państwie się znalazłem. I wystrzelwane w kosmos rakiety nie mogły mnie przekonać do zmiany zdania. Albo gdy dziesięć lat później spacerowałem sobotnią, wieczorowo-listopadową porą po nowojorskiej Piątej Alei, gdzie na szerokim okiennym gzymsie bezdomny starzec układał do snu swoją towarzyszkę, z czułością opatulając ją gazetami, podczas gdy obok nich śmigały napęczniałe arogancją, forszą i wpływami limuzyny, to też wiedziałem, gdzie się znalazłem. I ponownie żadne satelity ani hamburgery, nawet te sprzedawane podwójnie w cenie jednego, nie zmieniły mojej wizji. Jednak choć w sowieckiej Rosji wszystkich sprowadzono do poziomu biedy i mentalnej akceptacji zamordyzmu, natomiast ubóstwo w USA nie ma charakteru zjawiska powszechnego, zaś przemoc państwa praktycznie nie istnieje, to sam fakt beznadziei i poniżenia, w jakich łatwo i bez własnej winy można się znaleźć, co potwierdził kryzys 2008 roku, zawstydza i oskarża głosicieli mitu o najbogatszym i pierwszym mocarstwie świata.

No tak, ale spróbujmy teraz naprawdę przejść do detali, które w jakiej mierze potrafią, jeśli nawet nie ukształtować wiedzy, to choćby zasygnalizować pewne zjawiska i atmosfery

panujące w danym kraju. Tak było na Jamajce, w Montego Bay, gdzie na trzydziestometrowym kawałku szerokiego, czystego chodnika, poprzedzającego wejście do kilku luksusowych jak na tamte warunki sklepów, przechadzał się miejscowy policjant. Ów trotuar został wyznaczony wyłącznie dla gości dowożonych tu w razie potrzeby z nieodległego resortu Sandals i żaden miejscowy kmiot nie miał prawa postawić na nim swojej czarnej, brudnej stopy, oprócz wspomnianego stróża prawa. A ten, strzegąc porządku, przechadzał się tam i z powrotem, z nudów kręcąc niekiedy młynka drewnianą pałką wielkości bejsbolowego kija. I ta pałka właśnie spowodowała, że zaraz z sentymentem, a nawet z łezką w oku wspomniałem ognisty, ale niegruchoczący kości dotyk gumowej loli peerelowskiego policjanta. Oczywiście natychmiast odnalazłem się w nieznanym kraju, postrzegając się tam od tej pory jako osobę wybitnie uprzywilejowaną i prawnie ustawioną ponad tubylcami.

A już na koniec będzie o tym tytułowym kółku. Otóż kilka dni temu na portalu wPolityce obejrzałem program z cyklu Gorące Pytania. Rzecz dotyczyła sprawy otrucia Nawalnego i została okraszona, jak to w modzie, w większości przypadkowymi obrazkami z Moskwy. Właśnie na jednym z nich ujęta została taka oto sytuacja. Do Mauzoleum Lenina zbliża się z kwiatami młody człowiek. Pilnujący wejścia do grobu wodza rewolucji policjant otwiera mu stalową furtkę w niskim ogrodzeniu. To znaczy nie otwiera tak sobie, jak można by się było spodziewać po czymś umocowanym na zawiasach i dodatkowo wspartym na kółku, tylko najpierw ręką i butem, a później kolanem napiera na zbuntowaną część, by mogła się choć trochę uchylić. I dopiero wtedy, wąskim przejściem, człowiek z bukietem prześlizguje się na teren mauzoleum, strzeżonym nie tylko przez draba w mundurze, ale i przez kompletnie dysfunkcyjną furtkę. A powodem tej dysfunkcji jest wspomniane kółko podtrzymujące ciężką bramkę, na którym ta powinna się lekko toczyć. Niestety, albo zostało tak mądrze zaprojektowane albo uległo zacięciu – fakt, że nie poruszało się zgodnie z kierunkiem ruchu furtki, tylko ustawiło się w poprzek pokonywanej drogi, utrudniając otwarcie ogrodzenia. Na filmiku można się również dopatrzeć wytartej przez zepsutą część w betonie podłoża szerokiej rysy, co zaświadcza, że stan ten trwa już od wielu dni i nikomu nie przyszło do głowy, by to naprawić.

No tak, niby mała rzecz, a jakże znamienita. Oto zbuntowane kółko broni dostępu do grobowca narodowego rosyjskiego bohatera. Bohatera, a de facto ludobójcy, o którym naród jakby trochę zapomniał, jednak w oficjalnym

przekazie nadal jest mitologizowany i czczony. A to oznacza, że w tym dziwnym kraju wyłącznie przedmiot martwy stanął na wysokości zadania, utrudniając na swój jedyny możliwy sposób durniom i fascynatom krwawego zamordyzmu pośmiertne adorowanie zbrodniarza.

Wnioski? No cóż, dwa. Pierwszy, że w biednym imperium na kurzej nóżce, którego albo nie stać, albo nie przywiązuje się wagi do drobiazgowo kompromitujących wciąż jedno z reprezentacyjnych i prestiżowych miejsc stolicy, jednocześnie nie żałuje się pieniędzy na nowe czołgi, samoloty, atomowe okręty podwodne, pociski balistyczne i hipersoniczne cacka. Pytaniem jest: czego ten cały, szalenie drogi, odbierający zwykłym ludziom chleb od gęby arsenał ma bronić? Cywilizacyjnego zacofania, wielowiekowego ubóstwa, historycznie ugruntowanego zamordyzmu, no i tego zepsutego, symbolicznego kółka? Bo czego ma bronić podobny arsenał Stanów Zjednoczonych, mocarstwa nawet z przydziałowymi systemowo bezdomnymi, to jednak wiem. I co miałaby do zaferowania ludzkości, w przypadku swojego zwycięstwa, cyryliczna kultura turańska, reprezentująca wrzód na zdrowym ciele słowiańszczyzny? Waciak, walonki, wszy jak jeże, zamarzyły zimą na brudnej, nieogolonej gębie gil do pasa, kolejki po tuszonkę, nędzę, cele rozsianych po świecie lubianek? Brrr, to jeszcze nic, ale to kółko...

Hm, może warto by było ustawić je na cokole, gdzieś pomiędzy największym działem świata, czyli Car-puszką, które podobno tylko raz wystrzeliło, choć i to nieprawda oraz również największym dzwonem na świecie, zwanym Car-kołokołem, który nigdy nie zabrzmiał. Ot, głuche, śmieszne i kompletnie niefunkcjonalne symbole rosyjskiej potęgi.

Natomiast drugim wnioskiem jaki przychodzi na myśl jest ten, że do nadżartego za życia przez syfilis truchła wodza bolszewickiej rewolucji kilometrowych kolejek już nie ma – póki co, rzecz jasna. Jednak nawet tym nielicznym, chętnym emocjonalnych uniesień zrodzonych z głupoty i atmosfery akceptującego przemoc cywilizacyjnego barbarzyństwa, symbolicznie stało w poprzek zepsute kółko. I oby tak już pozostało. Niewiele, ale jednak.

Grzegorz Gozdawa

Scenkę z kółkiem można zobaczyć w 4. minucie i 15. sekundzie materiału tu: <http://wpolsce.pl/magazyn/12160-jak-daleko-posunie-sie-putin>

KATERING
u Edyty

Tradycyjna polska kuchnia na wszystkie okazje!

Wesela, komunie, chrzty, pogrzeby, urodziny, święta i inne imprezy okolicznościowe

POLECAMY DOMOWE:

dania,
potrawy,
ciasta i torty,
swojski stół
z kiełbasami,
szynkami,
boczkiem,
smalcem
i wiejskim
chlebem

EDYTA KULAK
tel: 203 224 9470

Z dostawą do domu na terenie CT

Maria Nowak Byrne, M.D., F.A.C.S
Laryngolog, Chirurg Głowy i Szyi

Southern New England Ear, Nose, Throat and Facial Plastic Surgery Group, LLp
(Head & Neck Tumor)

schorzenia i nowotwory głowy i szyi
tarczycy
alergia i zatoki migdały
struny głosowe chrapanie
choroby uszów i badanie słuchu
aparaty słuchowe usuwa skazy i narosty skóry

mówi po polsku przyjmuje dzieci i dorosłych	One Long Wharf Dr Suite 302 New Haven, CT 06511 Tel.: (203) 777 - 1932	497 Main Street Ansonia, CT 06401 Tel.: (203) 734 - 9291	299 Washington Ave. Hamden, CT 06518 Tel.: (203) 288 - 3288
---	--	--	---

Wysiew warzyw liściowych na jesień i uprawa pomidorów - ogród warzywny

W dzisiejszym artykule poświęconym ogrodnemu warzywnemu będzie mowa o pomidorach oraz o wysiewie warzyw liściowych na jesień.

Nikogo nie trzeba przekonywać, że najsmaczniejsze warzywa są te, które zbierzemy z własnego ogrodu. Zbieramy je zatem stopniowo zgodnie z codziennym zapotrzebowaniem lub na przetwory, jeżeli obrodziły szczególnie ładnie.

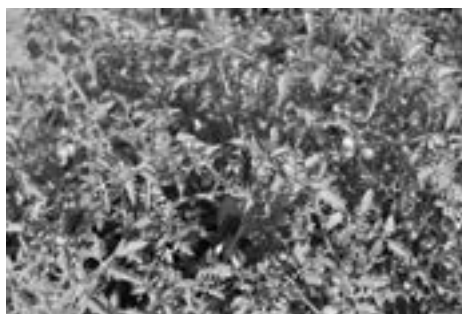


Wiele uwagi poświęcamy pomidorom. W sierpniu ścinamy wierzchołki tych roślin, aby zapewnić wykształcenie się zawiązanych owoców. Z pojawiających się teraz kwiatów pomidora nie otrzymamy już raczej w pełni dojrzałych warzyw, nie zdążą one wyrosnąć i wybarwić się w naszym klimacie przed nadejściem chłódów. Dlatego od połowy sierpnia zaleca się już usuwać paki kwiatowe. Najczęściej na roślinie do tej pory znajduje się już 5-6 kwiatostanów, a właśnie taką ilość na roślinę zaleca się uprawiać.

Podczas suszy podlewamy pomidory regularnie, żeby nie pękały. Aczkolwiek czasami nie da się tego uniknąć - zwłaszcza w momencie, gdy nad naszym ogrodem przeszła burza lub oberwanie chmury. Pęknięcia są bowiem najczęściej efektem wahań poziomu wilgotności. Są też gatunki, dla których pękanie jest cechą odmianową. Owoce z uszkodzoną

skórką trzeba zjeść jak najszybciej. Nie nadają się one do dłuższego przechowywania.

Nadal wylamujemy pędy boczne. Cały czas zrywamy też liście porażone przez choroby grzybowe, których niestety pojawia się coraz więcej. Wybierając preparaty do oprysku interwencyjnego i zapobiegawczego zwracajmy uwagę na okres karencji. Tego lata wiele upraw ucierpiało z powodu zarazy ziemniaka i alternariozy. Żeby zebrać owoce naszej pracy możemy wspomóc się opryskiem wybranym środkiem grzybobójczym.



Wcześniej warto zebrać wszystkie wybarwione pomidory. Oczywiście najlepiej byłoby je zebrać, gdy są już intensywnie czerwone, ale jeżeli planujemy opryski, możemy zerwać też takie, które są dopiero pomarańczowe. Dojrzeją już w domu, a my będziemy mogli odczekać nieco dłuższy czas do kolejnego zbioru.

Oprócz zbiorów możemy jeszcze poświęcić chwilę na wysiewy warzyw poplonowych, do których zalicza się m.in. warzywa liściowe, które mają krótki okres wegetacji lub które są odporne na chłody i możemy je zbierać nawet zimą. Mają one zazwyczaj płytki system korzeniowy i mogą być

uprawiane zarówno na grządkach, jak i w donicach. Do takich roślin możemy zaliczyć np. roszponkę, czyli tzw. sałatę brzydkiej pory roku. Ma ona łagodny, lekko orzechowy smak. Możemy ją wysiewać od lipca do końca września. Wyznaczamy płytkie rowki, umieszczamy w nich nasiona, zasypujemy i ugniatamy. Rośliny te po wejściu mogą wymagać ochrony przed ślimakami.

W sierpniu możemy nadal wysiewać rukiety siewną, nazywaną często również rukolą. Jej smak jest z kolei wyrazisty i dość pikantny, więc często miesza się ją z liśćmi innych sałat. Jej nasiona również umieszczamy w podłożu i zasypujemy niewielką ilością ziemi. Na koniec ugniatamy.



Rukola dzika to roślina wieloletnia, o podobnym smaku do rukiety, równie pikantnym, dla niektórych wręcz ostrym. W pojemnikach można ją uprawiać przez cały rok. Pierwszy zbiór będzie możliwy po mniej więcej 3-4 tygodniach, gdy liście osiągną 8-10 cm wysokości.

Do donicy wysięje też sałatę japońską, nazywaną też gorczycą sarepską. Wcześniej jej nie uprawiałam, jej smak będzie zatem dla mnie niespodzianką. Roślina ta ma mocno powycinane liście, stanowiące nie tylko urozmaicenie smakowe dla naszych sałatek, ale również dekoracyjne.

Wszystkie wysiewane przez nas latem rośliny będą wymagały szczególnej uwagi pod względem podlewania. Utrzymanie stałej wilgotności podłoża jest niezbędne, żeby warzywa wykielkowały. Dla utrzymania tej wilgotności możemy przykryć donice lub grządki folią lub włókniną, które ograniczą odparowywanie. Należy jednak wtedy zwrócić uwagę, żeby w czasie upałów młode siewki pod folią nam się po prostu nie ugotowały. Ja akurat będę ich doglądać 2 razy dziennie i delikatnie zraszać rano oraz wieczorem.

Little Angels Home Care LLC

240 Myrtle Street, Shelton, CT 06484

Providing:
Elderly Care,
Hourly Companion,
Live-in Caregivers,
Weekends

We take long term life ins. and state cases

Reg. # HCA0000732

203-278-1436

www.littleangels-homecare.com

E: littleangelshomecare48@yahoo.com



Ewa Grzymala

Nie odnawiaj obecnej POLISY, zanim nie sprawdzisz naszej oferty!!!

Reprezentujemy
Ubezpieczalnie:

Travelers
Metropolitan
Safeco
National Grange Mutual
Progressive
Kemper
National General Formely Tower
Dairyland
Foremost
American Modern
Quincy

- ★ Posiadamy SUPER ceny dla młodych kierowców
- ★ Nazbierałeś mandatów i szukasz taniego UBEZPIECZENIA?
- ★ Skontaktuj się z nami
- ★ Jesteśmy w stanie uaktywnić POLISĘ przez telefon



Posiadamy również atrakcyjne ceny polis na:

DOMY JEDNORODZINNE I WIELORODZINNE, BIZNESY ORAZ ŻYCIE

15 LAT doświadczenia w ubezpieczeniach

Barbara - 203-301-0555, cell: 203 515 5709

www.mgroupnow.com BasiaMrozik@optonline.net



Barbara Mrozik

NOWA LOKALIZACJA
Duży parking z tyłu budynku

→ 244 BRIDGEPORT AVE, MILFORD, CT 06460

Ciekawostki

Im więcej zieleni wokół, tym bardziej inteligentne dzieci

Nie od dzisiaj wiadomo, że obecność zieleni w okolicy, w której mieszkają dzieci, pozytywnie wpływa na rozwój ich funkcji poznawczych oraz na zachowanie. Autorzy najnowszych badań dowiedli, że obecność zieleni zwiększa też inteligencję dzieci. Im więcej zieleni w sąsiedztwie, tym lepiej dla rozwoju dzieci. Związek ten zauważono w miastach, ale już nie na przedmieściach i wsiach. Pozytywny wpływ zieleni w miastach był widoczny zarówno w ubogich jak i bogatych okolicach.

Na podstawie badań 620 belgijskich dzieci w wieku 10-15 lat stwierdzono, że zwiększenie o 3% powierzchni terenów zielonych w promieniu 3000 metrów od miejsca zamieszkania dziecka, jest związane z IQ wyższym średnio o 2,6 punktu.

Mamy coraz więcej dowodów wskazujących, że życie wśród zieleni poprawia funkcje poznawcze, takie jak pamięć czy uwagę. Nasze badania pokazują, że dotyczy to również inteligencji, mówi profesor Tim Nawrot.

Naukowcy wykorzystali dane satelitarne, dzięki którym określili powierzchnię zajmowaną przez zielen w otoczeniu każdego z badanych dzieci.

Średnie IQ dla całej badanej grupy wynosiło 105, ale naukowcy zauważyli, że tam, gdzie zieleni było najmniej, 4% dzieci miało IQ poniżej 80. Tam, gdzie zieleni było więcej, IQ żadnego z dzieci nie było niższe niż 80.

Wpływu zieleni na różnice w inteligencji nie zauważono na obszarach podmiejskich i wiejskich. Nawrot uważa, że jest tam na tyle dużo zieleni, iż pozytywnie wpływa to na wszystkie dzieci, stąd brak różnic.

Badacze wzięli pod uwagę zamożność oraz poziom wykształcenia rodziców i wykluczyli sugestię, jakoby ludzie o lepszym wykształceniu i większej zamożności mieszkali w bardziej zielonych miejscach. Wykluczono też, że widoczne różnice były wynikiem różnic w zanieczyszczeniu powietrza.

Uczeni sugerują, że różnice wynikają z faktu, iż tam, gdzie więcej zieleni, jest mniej hałasu, a obecność zieleni wpływa na zmniejszenie stresu oraz daje dzieciom większe możliwości jeśli chodzi o zabawę i aktywność fizyczną. Gdy połączymy to z faktem, że badania przeprowadzone w 2015 roku w Barcelonie wykazały, iż więcej zieleni wokół wiąże się z lepszą pamięcią i lepszą koncentracją uwagi, to wszystkie te czynniki mogą wyjaśniać wyższą inteligencję dzieci mieszkających w bardziej zielonych okolicach.



Witamina C może pomóc w zachowaniu masy mięśniowej

Witamina C może być kluczem do większej masy mięśniowej w starszym wieku. Analizy naukowców z Uniwersytetu Wschodniej Anglii pokazały bowiem, że starsi ludzie, którzy spożywają dużo witaminy C, występującej np. w cytrusach czy jagodach, mają największą masę mięśni szkieletowych.

To ważne, gdyż w miarę starzenia dochodzi do spadku masy mięśniowej. Może to prowadzić do sarkopenii czy pogorszenia jakości życia.

Osoby po pięćdziesiątce tracą rocznie do 1% masy mięśni szkieletowych - wyjaśnia prof. Ailsa Welch. To ważna kwestia, gdyż może prowadzić do problemów zdrowotnych, takich jak sarkopenia czy niepełnosprawność fizyczna [...], spadku jakości życia i zgonu.

Wiemy, że spożycie witaminy C ma związek z masą mięśni szkieletowych. Pomaga w ochronie komórek i tkanek organizmu przed potencjalnie szkodliwymi rodnikami. Bez odpowiednich działań rodniki te mogą się przyczynić do degeneracji mięśni, przyspieszając procesy związane ze starzeniem.

Dotąd niewiele badań poświęcono istotności spożycia witaminy C przez starszych ludzi. Chcieliśmy więc sprawdzić, czy osoby jedzące więcej witaminy C mają większą masę mięśniową [...].

W tym celu autorzy artykułu z Journal of Nutrition przeanalizowali dane ponad 13 tys. osób w wieku 42-82 lat - uczestników EPIC (European Prospective Investigation into Cancer and Nutrition) Norfolk Study. Uczeni wyliczyli masę mięśni szkieletowych. Spożycie witaminy C określono na podstawie tygodniowych dzienników żywieniowych. Poza tym oceniano poziom witaminy w osoczu.

Analizowaliśmy dużą próbę starszych mieszkańców Norfolk i odkryliśmy, że ludzie z największą zawartością witaminy C w diecie lub krwi mieli najwyższą szacowaną masę mięśni szkieletowych (w porównaniu do ochotników z najniższymi ilościami witaminy) - opowiada dr Richard Hayhoe.

Jesteśmy bardzo podekscytowani uzyskanymi wynikami, ponieważ sugerują one, że witamina C z diety jest ważna dla zdrowia mięśni starszych kobiet i mężczyzn i może być użyteczna w zapobieganiu utracie mięśni w przebiegu starzenia.

To szczególnie ważne, gdyż witamina C jest dostępna w owocach i warzywach lub suplementach, dlatego stosunkowo łatwo poprawić jej spożycie. Odkryliśmy [zaś], że blisko

60% badanych mężczyzn i 50% kobiet nie spożywa zalecanych [...] ilości witaminy C.

Zajrzeć w zwierciadło

Jeśli oczy są zwierciadłem duszy, to dzięki przeziernym rogówkom możemy w głąb tej duszy zajrzeć. A dzięki pracy naukowców z IChF PAN możemy zajrzeć w głąb samej rogówki. I to bez jej dotykania! Wszystko dzięki wprowadzeniu innowacyjnej metody holograficznej tomografii optycznej.

Naszym pomysłem było popsucie spójnej wiązki laserowej oświetlającej rogówkę, dzięki czemu mogliśmy znacząco wydłużyć czas ekspozycji, nie narażając położonej głębiej, delikatnej siatkówki. Jednocześnie pozwala nam to na zachowanie wysokiej wartości mocy światła, która pozwala na zobaczenie bardzo słabego rozproszenia wstecznego od rogówki - wyjaśnia prof. Maciej Wojtkowski z Zakładu Chemii Fizycznej Układów Biologicznych IChF PAN. Dodatkowo objętościowy charakter zbieranych danych pozwolił na optyczne „spłaszczenie” krzywizny rogówki i uzyskanie wyjątkowo ostrych obrazów wszystkich tworzących ją warstw w całym przekroju. To niełatwa sztuka, bo przejrzystość rogówki, choć pozwala na zagłębienie do wnętrza oka, wcale nie ułatwia badania rogówki jako takiej.

Dawne metody wymagały kontaktu przyrządu pomiarowego z okiem, a co za tym idzie - znieczulenia gałki, a sam pomiar był długotrwały. Ale nawet i ten nowsze, wykorzystujące tomografię optyczną OCT, mają ograniczenia wynikające z nie dość szybkiego pobierania obrazów, co przy badaniu nieznieczulonego oka sprawia, że uzyskany obraz jest nieostry ze względu na mikroruchy gałki ocznej.

Przełom przyszedł wraz z superszybkimi kamerami rejestrującymi dziesiątki tysięcy klatek na sekundę, dzięki którym można było błyskawicznie rejestrować obrazy. Problemem była rozdzielczość i artefakty wynikające m.in. z tego, że rogówka jest zakrzywiona i omiatająca ją laserowa wiązka układa się w każdej części nieco inaczej. I tu wkraczają naukowcy z IChF PAN. Ich metoda, znana jako holograficzna tomografia OCT, pozwala na uchwycenie rogówki w ułamku sekundy i zarejestrowanie całej jej głębi w niezwykle wysokiej, niespotykanej dotąd rozdzielczości. Pacjent nie zdąży nawet mrugnąć, a jego rogówka już jest zobrazowana i to z dokładnością pozwalającą oglądać nawet pojedyncze komórki. A gdyby nawet mrugnął, maszyna, a raczej komputer, skompensuje ten ruch, wciąż dając ostry obraz. Do tego nasz aparat nie ma ruchomych części, a dzięki modulacji fazy wiązki laserowej możemy wykorzystywać większe moce bez szkody dla głębiej położonych tkanek oka - wyjaśnia prof. Wojtkowski.

Metoda opracowana przez naukowców z Międzynarodowego Centrum Badań Oka w IChF PAN ma szansę zrewolucjonizować diagnostykę chorób oka, nie tylko rogówki, dając lekarzom narzędzie pozwalające badać pacjentów szybko i bezboleśnie. Dzięki temu, że uwidacznia także to, co niewidoczne w zwykłej lampie szczelinowej, a jest równie bezinwazyjna, pacjenci zyskają komfort, a okuliści nieporównanie więcej informacji.

AZ

Monsignor Bojnowski Manor



★★★★★
5 Star Rating
for Overall Quality Care
by Nursing Home Compare
www.medicare.gov

poziom naszego serwisu
oceniany jest na 5 gwiazdek
który możesz sprawdzić na

www.medicare.gov

- * wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
- * fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
- * programy socjalne i terapeutyczne
- * hospicjum
- * piękne wnętrza
- * pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
- * koordynacja serwisów po powrocie do domu
- * możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
- * serwis klerykalny
- * **rehabilitacja krótkoterminowa**
- * **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross, Connecticutare and Aetna Insurances.

tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053

Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown

Madonno, Czarna Madonno, jak dobrze twym dzieckiem być. W Uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej, obchodzonej w Amerykańskiej Częstochowie w niedzielę 23 sierpnia br., podczas Mszy Świętej o 12.30, zgromadzeni w Sanktuarium pielgrzymi słowami tej pieśni powitali Matkę Jezusa i ich szczególną Opiekunkę, do której pielgrzymują rok rocznie niosąc w swych sercach miłość wyrażoną w konkretnych intencjach Jej powierzanych. Pomimo trwającej od dłuższego czasu pandemii koronawirusa i związanym z nią reżimem sanitarnym, pielgrzymi z Pensylwanii, New Jersey i Nowego Yorku postanowili przybyć i podziękować Maryi za Jej opiekę i matczyną dobroć dla nich oraz i ch bliskich i przyjaciół. Towarzyszyli im kapłani, ojcowie Paulini przybyli z naszych domów zakonnych i parafii, między innymi z Chicago, Rockville, Manhattanu, Kittaning. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił Jego Ekscelencja, ks. Andrzej Zglejszewski, biskup pomocniczy diecezji Rockville Centre. W wygłoszonym słowie zwrócił uwagę na towarzyszenie i obecność Maryi w Jej Jasnogórskim wizerunku, w życiu polskich rodzin, także tu, na emigracji, sam dając przykład tej obecności, gdy po przybyciu do USA, znalazł w swoich rzeczach obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej,



którego, jak twierdził, nie włożył do walizki.

Uroczystości odpustowe trwały na wszystkich Mszach Świętych niedzielnych, podczas których wierni mogli nie tylko skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania, lecz także otrzymać łaskę odpustu zupełnego przypisanego do uroczystości. Mogli także podziwiać przygotowaną na pierwszą rocznicę



Koronacji Ikony Matki Bożej Jasnogórskiej w Amerykańskiej Częstochowie, specjalną wystawę upamiętniającą to wydarzenie, które odbyło się równo rok temu. Wystawa przez kilka następnych tygodni będzie wystawiona do oglądania w budynku Visitor Center.

Widomym znakiem Uroczystości Matki Bożej Częstochowskiej stały się również Rekolekcje Rodzin z polonijnej parafii Wniebowzięcia N.M.P. z Copiague, Long Island. Zgromadziły one piętnaście rodzin, które swoje życie i funkcjonowanie zawierzyły opiece Matki Bożej. Rekolekcje prowadzili: o. Maciej Karpiński OSPPE i ks. Janusz

Mocarski.

Cieszymy się, że doroczna Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej zgromadziła tylu wiernych pielgrzymów, dla których to miejsce, podobne do ewangelicznej Kany, staje się źródłem pocieszenia i kontaktu z *Matką, która wszystko rozumie, sercem ogarnia każdego z nas. Ona jest z nami w każdy czas...*

o. Marcin Ćwierz OSPPE

Homilia J. E. Ks. Biskupa Andrzeja Zglejszewskiego

<https://www.youtube.com/watch?v=rbGaAG9VSvM&t=310s>



CO ZROBIĆ Z PLANEM EMERYTALNYM 401K lub IRA?

BEZPŁATNA POMOC - ADEKWATNA DO POTRZEB W ZAKRESIE PLANOWANIA FINANSOWEGO PRZED ORAZ NA EMERYTURZE

ALEKSANDRA MROZ
tel. 860.997.3054

CT LICENSE # 2498328

ZASTANAWIASZ SIĘ CZY TWOJE OSZCZĘDNOŚCI SĄ BEZPIECZNE W OBLICZU NADCHODZĄCEGO KRYZYSU EKONOMICZNEGO?



Zaproszenie na Wirtualny Festiwal w Amerykańskiej Częstochowie

Zapraszamy na bardzo unikalne i historyczne wydarzenie: Wirtualny Polsko-Amerykański Festiwal w Amerykańskiej Częstochowie. Niestety z powodu pandemii koronawirusa nie możemy spotkać się wspólnie jak każdego roku na placu festiwalowy w Sanktuarium. Dlatego też Komitet Festiwalowy postanowił zorganizować wirtualny festiwal. W ten sposób pragniemy sięgnąć do naszych wspólnych wspomnień z ostatnich festiwali oraz utrzymać kontakt ze stałymi gośćmi i wolontariuszami naszego festiwalu.

organizowaną na utrzymanie Narodowego Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown, PA. Niemożliwość zorganizowania fizycznego Festiwalu, przyniesie Sanktuarium ogromną stratę finansową.

Wobec tego zapraszamy wszystkich do uczestniczenia w teletonie za pomocą Internetu w **Labor Day, w poniedziałek, 7 września br., od godziny 4 do 8-ej wieczorem przez festiwalową stronę internetową: www.polishamericanfestival.org oraz stronę internetową**



Komitet Festiwalowy zdecydował się na zorganizowanie wirtualnego festiwalu w formie teletonu.

Bedzie on zawierał elementy z tradycyjnego festiwalu, tak abyśmy znów mogli dobrze się bawić i celebrować polską kulturę i tradycję oraz wesprzeć Amerykańską Częstochowę. Wirtualny Festiwal będzie zawierał występy muzyczne, wywiady z ciekawymi osobami, segmenty kulturalne oraz wiele różnych niespodzianek.

Doroczny Festiwal jest najbardziej dochodową zbiórką pieniędzy

Sanktuarium: www.czestochowa.us jak i również za pomocą mediów społecznościowych (Facebooka, Twittera oraz YouTube).

Ofiarę na Amerykańską Częstochowę można złożyć zarówno online, na stronie internetowej, jak również dzwoniąc do Sanktuarium pod numer 215.345.0600.

Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w tegorocznym Wirtualnym Festiwalu!

Teresa Wójcik

Wethersfield

BUILDING SUPPLY

1246 Berlin Turnpike, Wethersfield, CT

Składnica Materiałów Budowlanych

Kostka brukowa

Kamień ozdobny na zewnątrz oraz wewnątrz domu

Cegła

Bloki kamienne

Kamień kruszony

oraz wiele innych materiałów budowlanych w super promocyjnych cenach

Pytaj o właściciela Tomka

860 - 956-8831

WIRTUALNY POLSKO-AMERYKAŃSKI
FESTIWAL 2020

7 Września, 2020
4:00 PM - 8:00 PM
TRANSMISJA NA ŻYWO:

[f](https://www.facebook.com) [y](https://www.youtube.com)

www.polishamericanfestival.org

Jubileuszowe 30 mistrzostwa Polski Masters pod znakiem rekordów

Blisko pół tysiąca zawodniczek i zawodników, w tym pięcioro olimpijczyków, wzięło udział w 30. Mistrzostwach Polski w Lekkiej Atletyce Masters, które odbyły się w Lublinie. Zmaganiom weteranów „lekkiej” towarzyszyły kolejne edycje branżowych czempionatów dziennikarzy i lekarzy.



Jubileuszowa, trzydziesta edycja letnich mistrzostw kraju „mastersów” wraz z towarzyszącymi jej 9. Mistrzostwami Polski Lekarzy i 3. Mistrzostwami Polski Dziennikarzy w Lekkiej Atletyce odbyła się 22-23. sierpnia w Lublinie. Do rywalizacji w zmaganiach zgłosiło się w sumie 520 lekkoatletów, w tym 120 zawodniczek. Ostatecznie w całych zawodach wzięły udział 484 osoby. Co niewątpliwie warte podkreślenia, na stadionie lubelskiego MOSiR-u zaprezentowali się nie tylko zawodnicy i zawodniczki z całej Polski, ale też nasi rodacy mieszkający na co dzień za granicą. Jedną z takich uczestniczek była Zofia Wiciorkowska, najbardziej utytułowana polska masterka lekkoatletyki, która na te mistrzostwa dotarła aż ze Stanów Zjednoczonych.

Rekordowej frekwencji towarzyszył znakomity poziom sportowy, choć sportowcom tym razem przyszło rywalizować w trudnych warunkach pogodowych, pierwszego dnia w przeszło 30-stopniowym upale, drugiego - w deszczu. Olsztynianin Jerzy Jabłoński, który przed niespełna miesiącem podczas Memoriału Duneckiego ustanowił rekord świata w rzucie młotem w kategorii M75 (51,52m), był w Lublinie ponownie bliski poprawienia tego wyniku (51,00m). Padło wiele rekordów życiowych. Ustanowiono 15 nowych rekordów Polski w kategoriach masters, a także aż 47 rekordów mistrzostw kraju.

Zawody na Lubelszczyźnie były jednak nie tylko próbą sił gwiazd lekkoatletyki. Na bieżni, skoczniach i rzutniach zaprezentowali się też zawodnicy i zawodniczki, którzy nie mają za sobą wielkich karier sportowych. Niektórzy ze startujących przyznawali wprost, że lekką atletykę zaczęli uprawiać dla zdrowia dopiero na emeryturze. Jak zgodnie podkreślają, na sport nigdy nie jest za późno. „Najwcześniejszymi” startującymi w Lublinie

byli Urszula Zglenicka z Bydgoszczy (1932r.) i Czesław Pluszczewski z Gliwic (1933r.), za co oboje otrzymali specjalne puchary ufundowane przez jednego z partonów medialnych mistrzostw, magazyn „Głos Seniora”.

Zosia po raz pierwszy w mistrzostwach Polski masters na stadionie wystartowała w 2005r. Była to XV edycja mistrzostw. Zdobyła wówczas tytuły mistrzowskie na 400m - 61:30, 800m 2:19.13 i 1500 - 4:45 w kategorii kobiet 40-44

Drugi jej start miał miejsce 27-28

czerwca 2015r. w Toruniu. Była to XXV edycja tych mistrzostw. Wówczas plonem jej startu w tych mistrzostwach były cztery złote medale. W pierwszym dniu w biegach 300m - 54.33 (rekord Polski w kat. 50-54) przez płotki oraz 200m - 30.39, natomiast drugiego dnia na 400m - 1:06.77, 800m - 2:29.11.

W tym roku był to jej trzeci start w historii mistrzostw. W jubileuszowej XXX edycji Mistrzostw Polski pobiegła na 400m - 01:14.73 i 800m - 2:47.30 zdobywając dwa złote medale i tytuły mistrzyni Polski w kategorii kobiet 55-59. Wynik na 800m jest też nowym rekordem mistrzostw Polski.

Zosia jest aktualną 38-krotną rekordzistką Polski Masters w różnych kategoriach wiekowych na stadionie i w hali na dystansach: 400m, 800m, 1000m, 1500m, 1 mila, 3000m, 5000m 2000m z przeszkodami oraz 300m przez płotki oraz w sztafetach 4 x100m i 4x200.

Jej rekordy osobiste wyglądają następująco:

100m - 12.6, 200m - 25.4, 400m - 54.59, 800m - 2:02.81, 1000m - 2:43.31, 1500m - 4:16.09

W kategorii Masters powyżej 40+

200m - 28.3, 400m - 61.30, 800m - 2:15.34, 1500m - 4:38.94, 3000m - 10:25.40, 2000m steeplechase - 7:13.79

Rekordy w biegach ulicznych

1 MILE - 4:41.30, 5km - 16:20, 4 MILE - 21:30, 10km - 34:20, 20km - 1:12.37, półmaraton - 1:15.33, 26.2 maraton - 2:40.39

W roku 2008 ustanowiła również dwa halowe rekordy Europy i Świata na dystansie 800 (2:16.30) i 1500m (4:40.4) w kategorii 45-49. Wynik na 800m - 2:16.30 jest nadal jej aktualnym rekordem Europejczyki. W lutym 2020 roku minęło 12 lat od ich ustanowienia.

Lewandowski jak marzenie



Po finale Ligi Mistrzów już chyba nikt nie ma wątpliwości, iż Robert Lewandowski może śmiało i bez żadnych kompleksów stawać w jednym rzędzie obok piłkarskich gigantów naszych czasów.

Do tej pory o kapitanie reprezentacji Polski mawiano często - świetny, ale... Po owym „ale” padały twierdzenia, że zawodzi w najważniejszych meczach, że właśnie wtedy, gdy powinien najmocniej udowodnić swoją wartość i brać na swoje barki ciężar odpowiedzialności za wynik - niekoniecznie czyni to z powodzeniem. Może czasami faktycznie tak bywało, jednak Lewandowski ciągle pracował, by się rozwijać i zadawać kłam takim teozom. Bo to tytancpracy. Człowiek dbający o każdy, najdrobniejszy szczegół. Pilnujący siebie w stopniu maksymalnym. Nie pozwalający sobie na słabości, nawet najdrobniejsze. To dlatego w wieku 32 lat (urodziny świętował w piątek) ciągle się rozwija, przesuwa granice i staje coraz lepszym piłkarzem. - To co najlepsze ciągle przede mną - mawiał często i trzeba mu wierzyć.

Lionel Messi, Cristiano Ronaldo, Neymar - to trójka piłkarzy budzących w ostatnich latach największe emocje. Argentynczyk i Portugalczyk od dawna między sobą dzielili najważniejsze indywidualne wyróżnienia. Brazylijczyk stał może nieco z boku, jednak dzięki social mediom i o nim bywało niewiarygodnie głośno. Lewandowski był uważany za znakomitego napastnika, jednego z najlepszych w świecie, ale do tego „topu” nie był zaliczany. Dziś to się zmieniło, a ostatniego sezonu Polakowi może pozazdrościć każdy. Messi? Jego Barcelona została zmiażdżona przez Bayern w ćwierćfinale Ligi Mistrzów. Ronaldo? Jego Juventus Turyn nawet nie dotarł do tej fazy.

A Lewandowski? Grał i zwyciężał. Przed meczem finałowym strzelał bramki w każdym z dziewięciu meczów obecnej edycji Ligi Mistrzów (w jednym nie wystąpił). Łącznie zbierał ich aż 15, co dało kapitalną średnią. Miał szansę pobić rekord wszech czasów Ronaldo, który w jednej z edycji Champions League zbierał 17 goli (grając w większej liczbie spotkań, dodajmy). Nie pobił, bo w finale do siatki rywali nie trafił. I tak został królem strzelców LM, z kolosalną przewagą nad kolejnym zawodnikiem.

I tu przechodzimy do meritum. Wcześniej Polak wywalczył armatę, trofeum dla najlepszego strzelca Bundesligi. Sezon zakończył z 34

golami, liczbą rekordową, jeśli chodzi o obcokrajowców. A zagrał w 31 pojedynkach. W Pucharze Niemiec, w

pięciu meczach, strzelił sześć bramek. Też został królem strzelców tych rozgrywek. Wychodzi zatem na to, że Lewandowski był najlepszym strzelcem wszystkich (!) zawodów, w jakich jego Bayern zagrał w sezonie 2019/2020. Jeśli do tego dodać, że Bawarczycy też wygrali wszystko, co wygrać mogli, czyli Ligę Mistrzów, a wcześniej mistrzostwo i puchar Niemiec, to wychodzi... iż nigdy w historii nie było piłkarza, który w jednym klubowym sezonie osiągnął tak dużo jak Lewandowski, tak zespołowo, jak i indywidualnie. To pokazuje, jak fantastycznym jest piłkarzem, jak niewiarygodnie dużo osiągnął. To pokazuje, że może śmiało i bez żadnych zawahań stawać w szeregu obok Messiego i Ronaldo. Ba, to oni mogą i muszą teraz spoglądać na naszego rodaka z zazdrością, bo zazdrości mają mu czego.

Messi? Rozgoryczony i zrezygnowany rozważa odejście z Barcelony, czyli życiową rewolucję. Ronaldo? Jego otoczenie wysyła sygnały, iż niekoniecznie żyje mu się w Turynie jak w bajce. Lewandowski? Wygrywa wszystko i nic nie wskazuje na to, by w tym temacie coś mogło się zmienić.

MEMORIAŁ KUSOCIŃSKIEGO. DOBRE WYNIKI LEKKOATLETÓW NA STADIONIE ŚLĄSKIM



Michał Haratyk pchnął kulę na 21,88 i wygrał konkurs w Memoriale Janusza Kusocińskiego na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Po raz pierwszy w tym sezonie granicę 80 m w rzucie młotem przekroczył Wojciech Nowicki - 80,09. W obu przypadkach to drugie tegoroczne wyniki na świecie.

Dalej od Haratyka na świecie pchnął jedynie Amerykanin Ryan Crouser, który 18 lipca uzyskał 22,91. A od

Nowickiego Amerykanin Rudy Winkler - 80,70.

We wtorek trzecie miejsce w Chorzowie zajął czterokrotny mistrz świata Paweł Fajdek. Wynik 78,05 jest jego najlepszym w tym sezonie. Przegrał jeszcze z Węgrem Bence Halaszem - 78,18.

U kobiet konkurs odbywał się w polskiej obsadzie. Najdalej młot wylądował po próbie Malwiny Kopron - 73,43.

Najlepszy tegoroczny wynik na świecie padł w biegu na 800 m. Brytyjka Jemma Reekie dwa okrążenia pokonała w 1.58,63. Tuż za nią metę przekroczyła Sofia Ennaoui - 2.00,12. To jedynie o jedną setną gorzej niż wynosi jej rekord życiowy. Dobry występ zaliczyły też piąta Joanna Józwick - 2.01,26 i szóstka Anna Sabat - 2.01,40.

W rywalizacji mężczyzn dystansie Marcin Lewandowski, który parę dni temu poprawił rekord Polski na 2000 m, zajął trzecie miejsce - 1.45,79. Przed nim finiszowali Kenijczyk Ferguson Cheruiyot - 1.45,34 i Portorykańczyk Wesley Vazquez - 1.45,79, a tuż za Lewandowskim był wicemistrz świata Adam Kszczot - 1.46,05.

Po raz pierwszy w tym sezonie na starcie 400 m stanęły wszystkie najlepsze Polki. „Pogodziła“ je Amerykanka Wadeline Jonathas - 51,23, za nią dobiegła mistrzyni Europy Justyna Święty-Ersetic - 51,64. Kolejne miejsca zajęły: Małgorzata Hołub-Kowalik 52,15, Patrycja Wyciszkwicz-Zawadzka 52,27 i Iga Baumgart-Witan 52,32.

Na bardzo wysokim poziomie stał konkurs oszczepników. Johannes

Vetter, dwukrotny medalista mistrzostw świata, dwukrotnie przekroczył granicę 90 m i wygrał wynikiem 90,86. Polscy kibice ostatni raz mogli oglądać na żywo tak daleki rzut 19 lat temu - w Poznaniu rekordzista świata Czech Jan Zelezny uzyskał wówczas 91,23. We wtorek drugi był inny Czech Vitezslav Vesely - 82,94, a trzeci Marcin Krukowski - 82,17.

Konkurs tyczarzy odbył się bez kontuzjowanego Piotra Liska. Pod jego nieobecność Amerykanin Sam Kendricks nie miał sobie równych i wygrał wynikiem 5,82. Paweł Wojciechowski i Robert Sobera zakończyli zawody zaliczając tylko 5,42.

Do formy wraca Karol Zalewski. Sprinter z Olsztyna wygrał rywalizację na 400 m czasem 45,47. To w tym sezonie trzeci wynik w Europie.

Po raz drugi w tym sezonie poniżej 13 sekund 100 m ppł przebiegła Karolina Kołczek. Polka uzyskała 12,99 i była druga. Najszybsza była Francuzka Cyrena Samba-Mayela - 12,87. Słabo wypadli polscy płotkarze. Najlepszy z nich Artur Noga był dopiero piątą czasem 13,92. Zwyciężył wicemistrz olimpijski Hiszpan kubańskiego pochodzenia Orlando Ortega - 13,25.

Zagraniczni zawodnicy zdominowali także sprinty. Wśród mężczyzn 100 m najszybciej pokonał Sean Safo-Antwi z Ghany - 10,23, a z Polaków Dominik Kopeć - 10,36. U kobiet triumfowała Brytyjka Imani Lansiquot - 11,19, a Ewa Swoboda uzyskała miała 11,30 i była druga.

Na 400 m ppł jako pierwsza dobiegła Brytyjka Jessie Knight - 55,44. Najlepsza z Polek Joanna Linkiewicz dobiegła jako trzecia - 56,61.

W skoku w dal triumfowała Ukrainka Maryna Bech-Romanczuk - 6,78, a w konkursach skoku wzwyż Norbert Kobielski - 2,22 i brązowa medalistka mistrzostw świata 2017 Kamila Lićwinko - 1,85.

Gwiazdy były.

Gwiazdy przyszłe?

W nowym sezonie piłkarskiej ekstraklasy, który się rozpoczął, zabraknie kilku największych jej gwiazd z lat minionych. Kto i w jaki sposób zdoła je zastąpić?

Jorge Félix. Ten hiszpański pomocnik Piasta Gliwice został wybrany najlepszym piłkarzem ligi w poprzednich rozgrywkach. Nieprzypadkowo, bo strzelał mnóstwo bramek, przy mnóstwie bramek asystował i miał kolosalny wpływ na wyniki i grę swojej drużyny. O jego sprowadzeniu marzyła Legia Warszawa, ale Félix, po zakończeniu kontraktu, zdecydował się wybrać ofertę tureckiego Sivassporu. Z Polski wyjechali również inni bohaterowie boisk. Król strzelców, Christian Gytkjaer zamienił trykot Lecha Poznań na koszulkę AC Monza. Wielu kibiców zdziwiło się takiej a nie innej decyzji, bo nowy klub Duńczyka to ledwie beniaminek Serie B, ale z wielkimi ambicjami i takimiż pieniędzmi, pompowanymi przez byłego premiera Włoch Silvio Berlusconi, który wcześniej był właścicielem AC Milan. Naszą ligę opuścił również as atutowy Górnik Zabrze, Igor Angulo. 36-letni Hiszpan był co prawda namawiany na pozostanie, jednak postanowił przenieść się do indyjskiego FC Goa, gdzie z pewnością lepiej podreperuje swoje konto.

Odejście tej trójki oznacza, że w ekstraklasie nie pozostał żaden z trzech najlepszych strzelców poprzednich rozgrywek. Nie zagra w niej już więcej również Paweł Brożek, a więc człowiek, który w najwyższej klasie zdobył aż 149 bramek. Były znakomity napastnik Wisły Kraków postanowił zakończyć karierę.

Z ligą pożegnali się również niezwykle utalentowani przedstawiciele młodego pokolenia. 18-letni napastnik Zagłębia Lubin Bartosz Bialek przyjął propozycję VfL Wolfsburg, które nie zawahało się wyłożyć za niego 5 milionów euro. Połowę tej sumy Norwich City wydało na Przemysława Płachetę ze Śląska Wrocław. W bramce Legii Warszawa nie zobaczymy już Radosława Majeckiego, który odszedł do Monaco za rekordowe w historii naszej ligi 7 milionów euro. Ten rekord lada chwila może zostać jednak pobity, bo powoli walizki pakuje Michał Karbownik. Niezwykle zdolny obrońca Legii mógł przebierać w ofertach i wiele na to wskazuje, że w końcu wybrał kurs na słoneczne Włochy. Czy w przypadku jego transferu „pęknie” granica 10 milionów euro? To prawdopodobne.

Gwiazdy odchodzą, ale życie toczy się dalej i na ich miejsce pojawiają się nowe. Kto, w rozpoczynającym się jutro sezonie, może zatem oczarować kibiców? Latem, to zwróciło uwagę, wielu piłkarzy z głośnym nazwiskiem postanowiło wrócić do ojczyzny. Najbardziej spektakularne ruchy miały miejsce w Legii, która zatrudniła

Artura Boruca, wielokrotnego reprezentanta Polski i idola trybun. Ten krok zarówno pod względem sportowym, jak i marketingowym wydaje się być strzałem w dziesiątkę, ale zweryfikuje go życie. Podobnie jak pozyskanie Bartosza Kapustki, o którym na Łazienkowskiej marzono od lat. Pamiętamy tego piłkarza z Euro 2016, gdzie zachwycał, nie tylko nas. Po mistrzostwach od razu zdecydował się na przeprowadzkę do Leicester City, gdzie całkowicie przepadł. Zniknął, nie potrafiąc przez lata pokazać choćby ułamku talentu. Był wypożyczany do niemieckiego Freiburga i drugoligowego belgijskiego Oud-Heverlee Leuven, przeżywał zdrowotne problemy, aż wreszcie, z nieco zwieszoną głową, musiał uznać, że dokonał w życiu kilku fatalnych wyborów i chcąc ratować karierę, przyjął w końcu ofertę Legii. Może okazać się największą gwiazdą ligi.

Do kraju wrócił również inny słynny piłkarz Legii. Michał Kucharczyk - nie do stolicy jednak tylko do Pogoni Szczecin. W poprzednim sezonie grał w Uralu Jekaterynburg, podobnie jak Maciej Wilusz, który postanowił przyjąć propozycję Rakowa Częstochowa. Ucieszyli się również kibice Śląska Wrocław, bo ponownie w barwach ich ulubionego klubu zagra Waldemar Sobota. Wreszcie spektakularnego jak na nasze warunki transferu dokonał Piast, wypożyczając z Łudogorca Razgrad napastnika Jakuba Świerczoka. Kilka tygodni wcześniej wydawało się, że jeśli wróci on do Polski, to do Legii, która bardzo chciała go pozyskać. Widać jednak bardziej konkretni okazali się działacze Piasta.

Być może na jakimś meczu Cracovii Kraków pojawi się nie kto inny, jak Rivaldo. Tak, tak, ten Rivaldo, wielki przed laty brazylijski piłkarz, swego czasu być może najlepszy nawet na świecie. Jego syn, Rivaldinho, grający ostatnio w rumuńskim Viitorulu Konstanca, postanowił bowiem przeprowadzić się pod Wawel - i bądźmy szczerzy, kogoś z takim nazwiskiem i z takimi koneksjami jeszcze w naszej lidze nie było.

Ciekawie na papierze wyglądają również dwa transfery Wisły Kraków, która sprowadziła 69-krotnego reprezentacji Czarnogóry Fatosą Becirają oraz Austriaka Stefana Savicia, który w barwach Olimpijki Lublana był gwiazdą ligi słoweńskiej. Inna sprawa, że w meczach towarzyskich oraz kompromitującej potyczce z KSZO Ostrowiec w Pucharze Polski Beciraj wyglądał jak cień piłkarza, zatem warto się wstrzymać z ogłaszaniem przyszłych gwiazd ligi - bo dopiero życie je zweryfikuje.

Teoretycznie wszelkie dane ku temu, by skupić na sobie uwagę posiada Austriak o polskich korzeniach Alexander Gorgon, który ostatnie lata grał z sukcesami w chorwackim NHK Rijeka - a teraz ma być liderem Pogoni. W Poznaniu liczą na strzelecki instynkt Szweda Mikaela Ishaka, awizowanego jako następcę Gytkjaera. Ciekawie prezentuje się Austriak Alex Sobczyk, pozyskany przez Górnik Zabrze ze Spartaka Trnawa. A może w dziesiątkę trafił Raków, który sprowadził młodzieżowego reprezentanta Grecji Giannisa Papanikolau?

Na podstawie PAP,
informacje własne
Andrzej Więciorkowski

Kancelaria adwokacka

Trantolo
& Trantolo LLC

Firma z 80-letnim doświadczeniem

- # Wypadki samochodowe i motocyklowe,
- # Wypadki przy pracy (na konstrukcji)
- # Obrażenia personalne
- # Błędy i zaniedbania lekarskie (medical malpractice)
- # Bezpłatna pierwsza konsultacja
- # Przyjemni i oddani dla klienta
- # Możliwość spotkania z klientem w szpitalu

203-999-9999
860-999-9999

944 Fairfield Ave.
Bridgeport, CT 06605

50 Russ St,
Hartford, CT 06106

816 Woodward Ave,
New Haven, CT 06512

507 E. Main Str,
Torrington, CT 06790

130A Scott Rd,
Waterbury, CT 06705



Mark Kochanowicz
Adwokat
markk@trantololaw.com
cell. 203-437-0846

MAŁE OCZY DUŻO WIDZĄ

Nina Geysztor-Zawirska

Chandra mną trzepie. Za oknem pada śnieg. Jest szaro, do wiosny daleko. Jestem zmęczona, zapracowana. Mam katar. Nic specjalnego się nie dzieje. Może to dlatego? Ale zbliża się rocznica śmierci Mietka; jak co roku ciężko ją przeżywać. Roztkliwiam się. Zaczynam nad sobą litować, użalać na własny los. Kwestionować co ja tutaj właściwie robię? W tym luksusowym prymitywie? Wkurza mnie ontaryjski klimat. Denerwuje nachalny, ogłupiający amerykański komercjalizm. Męczy latanina. Ta nieustanna, acz bezcelowa, pogoń za spokojniejszym "jutrem". Zwariować można.

Ale natura, ta cudna natura, widocznie nie życzy sobie ażeby już teraz w "czubkach" się meldowała, więc dla przeciwwagi szyla mi natychmiastowe antidotum. W postaci fury wspomnień. Z mego cudownego "wczoraj". I ażeby chandrze zrobić na poprzek, nachodzą mnie nagle pogodne reminiscencje. Myślami wracam do innego, tamtego świata. Do mojego raję utraconego. Raję, który zwie się Anglią. I Europą. I nagle jest mi lżej na duszy. Nie przestaję się uśmiechać! Czyżby dlatego, że przypomniała mi się ta koperta?

Przez ponad dziesięć lat po śmierci męża, nie potrafiłam zdobyć się na likwidację jego gabinetu. Dopiero emigracja do Kanady zmusiła mnie do tego drastycznego kroku. Na przykład, Mietek miał sporą kolekcję białych kruków. Należało zdecydować o ich przeznaczeniu. Musiałam je skatalogować przed rozesłaniem do rozmaitych instytucji i odłożyć te, które chciałam zatrzymać dla siebie. W trakcie tej żmudnej pracy, z pomiędzy dwóch opasłych tomów „Prawa Rzymskiego”, wysunęła się duża, gruba, brązowa koperta. A na niej widniał Mietka odręczny napis: „Private and Confidential”. Ki diabeł? Nigdy tej koperty nie widziałam.

Hmm... Obracałam ją w ręku podejrzliwie. Jaki sekret zawiera? Kompromitujące fotografie? Czyje? Mój Mietek był niezwykle przystojnym facetem. Wysoki, elegancki, dowcipny, tańczył jak młody bóg, więc był zawsze rozrywany przez wszystkie panie. Może są to jakieś listy miłosne? A jeśli tak, to murowanie od moich najserdeczniejszych przyjaciółek! Bo zdrada zawsze czai się w pobliżu domu. Powąchałam kopertę. Nic! A jednak serce wpadło mi w majtki i nieublaganie zaczęło wędrować w stronę kolan. Bowiem wyobraźnia, szybka niczym taniec wirującego derwisza, podsuwała mi kalejdoskop perfidnych, skandalicznych obrazów. Stałam tak przez chwilę, niepewnie obracając kopertę w palcach. Jeszcze się wahałam, jeszcze nie byłam pewna czy powinnam. Czy mam prawo. Po czym – nagle decyzja i ciach, jednym ruchem małego sztylcika, kupionego kiedyś w Toledo, (czyżby nomen omen?) rozciąłam tajemniczą kopertę.

Co za rozczarowanie! Zamiast liliowych liścików pachnących perfumami, zamiast „niebieskich” czyli pornograficznych fotografii, z koperty wysypały się luźne, perforowane kartki, wyrwane ze zwykłego, szkolnego zeszytu. Kartki pisane wielkimi kulfonami naszej córki, jeszcze z czasów jej dzieciństwa. Każde Adzielo@ zaopatrzone było w starannie wykaligrafowane nazwisko, klasę oraz tytuł wypracowania. Widocznie szło jej niesporo, gdyż nie wszystkie były zapisane do końca. Niektóre zaczynała kilka razy i nie kończyła. Ale były też i całe elaboraty. Jak na przykład: „CO TO JEST TATO?” Tak właśnie. Nie kto, ale co. Jako, że po angielsku „What’s a

dad?” ma zupełnie inny wydźwięk aniżeli miałby po polsku. W duchu przeprosiłam jego pamięć za haniebne podejrzenie. Szybko przejrzałam te kartki i dłożyłam oburzona. Moja wyemancypowana dusza wyla: co jest do cholery? A gdzie mama? A MAMA to co? Guzik?

Dlaczego Mietek zbierał te jej wycpiny? Dlaczego chomikował je w sekrecie? Co nim kierowało? No cóż, pewności nigdy mieć nie będę. Mogę się najwyżej domyślać. Starannie pozbierałam kartki, włożyłam z powrotem do koperty i odłożyłam do jednej ze skrzyń, przeznaczonych do transportu "za wielką wodę". Wnet o niej zapomniałam.

Kilka lat później, już w Kanadzie, przed Świętami szukałam polskiej kantyczki w w mojej biblioteczkę. Kantyczki nie znalazłam. Ale z pomiędzy „Pana Tadeusza” i „Historii Anglii” wysunęła się wielka, gruba koperta. Przypomniałam ją sobie. A, że akurat miałam trochę czasu, tym razem postanowiłam ułożyć luźne kartki w jakąś logicznie powiązaną całość. Zaczęłam czytać te bazgroły. Przypominać sobie różne sytuacje. Wkrótce śmiałam się i płakałam na przemian. Nie do wiary jakie te dzieci są jednak „rozumne”. I spostrzegawcze!

Pomyślałam sobie, że może warto by przetłumaczyć i przelać na papier niektóre „światłe” myśli kilkuletniej dziewczynki. Głównie ku przestrodze innych tatusiów. Okazuje się, że dzieci mają wprawdzie małe oczy, ale bardzo dużo widzą! I choć mają małe uszka, biada nam, jeśli myślimy, że mało słyszą. Mój zamiar z miejsca wprowadziłam w czyn. Zaowocował następująca „perełka”: „CO TO JEST TATO?”

Tato, to jest taki strasznie duży, fajny facet, który nosi na barana i nigdy na mnie nie krzyczy. Mój tato to raz pachnie ślicznie a raz śmierdzi strasznie. Kiedy byłam mała (!?) a on rano golił się w łazience żyletką, robił mi na czubku nosa białą plamę, pachnącą miętą. Odkąd goli się maszynką, już mi plamki nie robi ale czasem spryskuje wodą po goleniu. „Paco Rabanne”. Tak się nazywa. Ja ja mu kupiłam na Gwiazdkę. To znaczy, mama kupiła, ale ode mnie. Czasem tato kropi mnie wodą z umywalki a ja uciekam z piskiem a tato udaje, że mnie goni. Tato rano zawsze pachnie cudnie. Ale wieczorem, kiedy wraca z miasta, śmierdzi strasznie. Jego włosy i ubranie też śmierdzą. To wszystko przez te papierosy. Mama też pali, ale jakoś mniej śmierdzi.

Mój tato jest bardzo wysportowany. Mój tato wszystko umie (akurat! przyp. mój) tylko na nic nie ma czasu. I dlatego jak się coś zepsuje, to trzeba wolać pana Lancastera. Lubię go, bo ma zawsze dla mnie czekoladkę. (No, ja myślę! Za te pieniądze, które z nas lupi!) Moja mama mówi, że najlepiej to tato umie gadać. Nieprawda. Mój tato jest chodzącą encyklopedią. On wszystko wie.

Mój tato jest zapalonym wędkarzem. Kiedy tylko może, jedzie na ryby do Virginia Water z wujkiem Daltonem. Raz mnie wzięli ze sobą bo się im strasznie napraszałam. Teraz mam to z głowy. Nudy na pudy. Mój tato łowi wiele dużych ryb, ale tylko te mniejsze przywozi do domu. Mój tato ma bardzo dobre serce i pewnie te duże ryby oddaje jakimś biednym ludziom, bo ja ich nigdy u nas w domu nie widzę. Tylko o nich słyszę. Wujek Dalton, jak każdy szanujący się Anglosas, swoje ryby tylko waży i wrzuca z powrotem do wody. Mówi, że tylko

barbarzyńcy jedzą słodkowodne ryby. Nie wiem dlaczego tato mu nie powie, że tak wcale nie jest. U nas się je! Moja mama klnie na czym świat stoi, bo te małe rybki, nazywają się okonie, mają bardzo ostre łuski i mama zawsze się na nich kaleczy. Ja nie lubię ryb. Mają ości. No, i za każdym razem znam je przecież osobiście. Patrzą na mnie z kuchennego stołu. Choć martwymi oczami, to jednak z wyrzutem. Jak dorosną i wyjdę za męża, to w moim domu ryb nie będzie się jadło. (Niestety, dotrzymuje słowa. A szkoda, bo ryby są takie zdrowe.)

Mój tato, choć taki wysportowany jest jednak trochę chorowity. Ma regularne ataki czegoś, tylko ja nie wiem czego. Najczęściej w poniedziałki. Mama dzwoni do jego sekretarki i mówi, że tato dziś chory. Tato leży na kanapie, zasłon w oknach nie wolno rozsuwać i wszyscy chodzą na paluszkach. Radio i TV włączać nie wolno, bo tato bardzo cierpi. Nawet Bessy, naszą kotkę trzeba wyrzucać na ogród, bo tato skarży się obolałym głosem, że to złośliwe bydle jemu na złość, tupie po dywanie. Ja tego nie słyszę ale to pewnie dlatego, że mnie jeszcze słuch nie wyrósł. Tato wtedy przez cały dzień nic nie je, tylko bardzo dużo pije. Mama, przed wyjściem do instytutu, przygotowuje mu tacę z olbrzymim dżbanem soku pomidorowego z Worcester sorem i wbiaja do tego jeszcze surowe jaję. Brr, to musi być straszliwe świństwo. Ale chyba rzeczywiście leczy. Bo wieczorem tato jest już zdrowy. Widocznie to prawda, że pomidory są takie zdrowe. Po każdym takim ataku, tato mamie święcie obiecuje, że to już był ostatni raz. Ale ja nie jestem taka pewna czy on to z góry może wiedzieć z taką pewnością. Bo jak ja zachorowałam na odrę, to nie wiadomo było kiedy się zaczęła i nikt nie wiedział kiedy się skończy. Miałam grać w szkole na popisie fortepianowym. Miałam fart. Upięknio mi się!

Bardzo lubię kiedy rodzice grają w brydża. Normalnie, to mnie wolno oglądać telewizję tylko przez dwie godziny dziennie. Po odrobieniu lekcji i tylko do kolacji. Uważam, że to stanowczo za mało. Moje koleżanki oglądają po kolacji także. Słyszałam, jak tato się za mną wstawiał do mamy, coś tam było o jakiejś pedagogice i braku logiki. Niestety, nic się nie zmieniło. Dwie godziny zostały. Ale kiedy oni grają, wtedy sami mnie do TV napędzają. Idź mówią, patrz sobie na TV i nie przeszkadzaj nam. Wtedy oglądam TV czasem do północy i pies z kulawą nogą mnie nie pędzi. To jest pewnie ta logika. Nie dawno zasnąłam na dywanie. Tatusi mnie na rękach zaniósł do łóżka. I chociaż znowu strasznie śmierdzał, tak mi dobrze było w jego ramionach! Ja bym w nich mogła mieszkać. Tatko często daje mi na cukierki pół korony (dawna moneta angielska = 1/8 funta szterlinga) ale mama nic o tym nie wie. To jest nasza słodka tajemnica. Mama nie toleruje ekstra kieszonkowego. Ani słodczy na codzień. Przed tym tatko na urodziny i imieniny kupował mi zabawki. W tym roku dostałam zegarek. Już go zgubiłam. Na polu hokejowym. Mama kupuje mi książki i wyszywanki, ale mnie to już nie bawi. Dlaczego nie może mi kupić parę dobrych kasetek? Żebym już więcej nie musiała jej podkradać.

Tato miał wypadek samochodowy i wylądował w szpitalu. Mama mówi, żebym się nie martwiła, że nic mu nie będzie. Że jest trochę potłuczony a trzymają go tylko z powodu jakiejś tam profilaktyki. Nie wiem co to jest. Ale brzmi groźnie. Całą noc przeplakałam. Gdyby mój tato zmarł, to ja też nie

chcę żyć! Skoczę do Tamizy. Najlepiej z Hammersmith Bridge bo tam jest niska bariera. Chociaż jak ojciec Sandry zabił się na nartach, to jej mama dostała od kogoś straszne pieniądze. Sandra teraz nie jeździ już z nami autobusem do szkoły, tylko limuzyną z szoferem. (Przypomniałam sobie. To wcale nie była limuzyna tylko duży Wolseley i żaden szofer, tylko ostatni absztyfikant jej mamy. Ale niech jej będzie, że limuzyna.) Hurra! Tato wrócił do domu. Auto nie. Skasowane.

Poszliśmy do kina na „Kopciuszka”. Co za chała! Przecież ten królówic na pewno się z nią zaraz rozwiedzie jak tylko zobaczy ją z niej ciamajda. Nie! Ja już nie mogę! A oni mi wmawiają, że to taki ładny film. W bajki wierzą, czy co?

Mój tato gra fajno na fortepianie. I na gitarze też. Lubi śpiewać. Szkoda tylko, że tak niemiłosiernie fałszuje. Tato lubi klasykę (mama tylko jazz) ale czasem szlagiery też. Wczoraj mordował piosenkę Elvisa (Presley’a) „It’s now or never”. Kiedy mu to powiedziałam, roześmiał się i powiedział, że to Elvis morduje stary klasyk. Że tak naprawdę to jest to bardzo stara, włoska piosenka, jakaś tam canzona, i nazywa się „O sole mio” czy jakoś tak. Czego ci dorośli nie wymyślą ażeby tylko mieć ostatnie słowo! Mama Sandry słucha wyłącznie muzyki klasycznej. Dno! Dobrze, że chociaż moja mama zna się na dobrej muzyce. Ma mnóstwo kasetek. Poza jazzem lubi Shirley Bassey, Petulę Clark, Cliff Richards’a, Lulu i Donovan’a. Ma też wszystkie kasetki Elvisa, Beatles’ów. Rolling Stones’ów, Janis Joplin i Jimmi Hendrix’a. Ja lubię Dianę Ross i jej grupę Supremes. Little Richard i Stevie Wonder są dobrzy. Bobby Vinton też może być. Tina Turner uciekła od Ike’a. Ale nie ma się co martwić, bo ona robi karierę bez niego. Jest świetna. Ma nie tylko głos ale umie się ruszać. Jest o niebo lepsza od niego. (Moja córka powinna była zostać krytykiem muzycznym a nie pracować na lotnisku!)

Mój tata jest najlepszy na świecie! Nie zamieniłabym go nawet na Elvisa! Zresztą Elvis był zawsze w rozjazdach i chyba nie mógł być dobrym materiałem na ojca. (Sic!) Ale wolałabym ażeby tato przestał chodzić ze mną na ślizgawkę. Przecież wiem, że świetnie jeździ, (grał w hokeja w reprezentacji uniwersyteckiej), więc po jakiego diabła tak się popisuje? W ubiegłym tygodniu kręcił ósemki, wysypał się i skosił kilka osób koło siebie. Myślałam, że się pod ziemię zapadnę, że umrę ze wstydu. Nie może, jak inni rodzice, czekać na mnie spokojnie w kawiarni? Jak mu to powiedzieć?

Na tej złotej myśli kończę tłumaczenie wybranego przeze mnie eseju mojej córki. I nagle stwierdzam wzruszona, że przez przyzmat dziecięcego spojrzenia, powstało najpiękniejsze epitafium dla ojca, którego ubóstwiała. Ja bym nigdy w życiu nie potrafiła tego tak ująć, czegoś takiego wymyślić.

Teraz myślę, że już wiem po co on te kartki zbierał. Aby mieć je na później. Kiedy ona wyjdzie za męża, kiedy nas opuści. (Co zrobiła w „podeszłym” wieku lat 17). Dopiero teraz zwróciłam uwagę, że te kartki są mocno sfatygowane. Musiał często do nich zaglądać.

Fotografie i filmy video kiedyś zblakną, spłowieją. Słowa pozostaną na zawsze!

Trump wygra wybory, ale będzie rewolucja...

ciąg dalszy ze str.4

zbożeniem), który dąży do totalitarnej kontroli ludzi i zasobów. Komunizm to religia niewierzących.

Ostatnio widać, że czarownicy nie śpią i komunie byk się ościelił, urodził się nowy proletariatus (stary zdradził ideały i skarłał, zapragnął awansu do klasy średniej!). Rozwój przemysłu (wiek industrialny) zrodził klasę robotniczą, która w/g Marksa miała urodzić powszechną równość i szczęśliwość. Rozwój technologii środków masowego przekazu w sferze społecznej stworzył warunki do narodzin nowych motorów przemian, nowej awangardy spod sztandarów gender, LGBT, całego tęczego szaleństwa, a nawet odwróconego rasizmu. Globaliści wykorzystują ludzkie sumienie i chrześcijańskie poczucie winy (sprawa niewolnictwa). Używają rozmaitych mniejszości jako operatywnego taranu (kopiują bolszewików), aby osiągnąć upragniony chaos dzięki, któremu mogliby rozwalić wyrosłą z chrześcijaństwa zniechęconą zachodnią cywilizację.

Oglądam filmiki, raporty TV ukazujące płonące wnętrza pomieszczeń urzędów federalnych w Portland, w zachodnio-północnym stanie Oregon. Na przerażających filmach (sceny z wojen) wyraźnie widać, że największa dewastacja w dzisiejszym świecie tak naprawdę dokonała się w umysłach tych młodych ludzi podpalających i rozbijających szyby budynków,

traktujących swoich bliźnich jak nawóz HISTORII. Widać, że to oni są ładunkami wybuchowymi rozłożonymi w wyznaczonym miejscu i czasie przez terrorystów, architektów i menedżerów Nowego porządku Światowego.

Socjalizm i komunizm może tylko powstrzymać silną klasę średnią niezależnych obywateli. Jej wrogiem jest silne państwo, ograniczające wolność jednostki i duszące swoimi regulacjami biznes. Aby szybciej osiągnąć swoje cele globalni totaliści zdecydowali się doprowadzić do chaosu, a nawet kryzysu gospodarczego, aby niszczyć klasę średnią przyspieszyć uzyskanie pełnej kontroli nad zubożałym, ogłupiałym, medialnie manipulowanym społeczeństwem. Zagrożone chaosem społeczeństwo oczekuje powrotu do normalności i bezpieczeństwa nawet za cenę swoich praw i wolności. W walce między klasą średnią a ideą silnego państwa, to ostatnie za sojusznika ma wielkie korporacje (korzystające z opieki państwa), których lobbyści deprawują i przekupują biurokrację i polityków państwa, narzucając pożądane zmiany w lokalnym krajowym ustawodawstwie.

Oczywiście walka rozgrywa się na wielu poziomach. Na poziomie najwyższym swoje operacje kumulacji władzy i umacniania wpływów, stopniowego pozbawienia suwerenności poszczególnych państw narodowych przeprowadzają światowi banksterzy. Każdy naturalny, czy też wygenerowany

kryzys pozwala im krok za krokiem zbliżyć się do realizacji ich utopii totalnej kontroli. Dotąd najbardziej znanymi formami organizowania kryzysu była krwawa, kosztowna wojna, bądź kryzysy bankowe, jednak tak ofiary, jak i ich oprawcy byli tradycyjnie tacy sami.

Na poszczególnych etapach historii władzę sprawowali właściciele otoczeni operatorami, od arystokracji, po potentatów biznesu i "fat cats" w okresie industrialnym. W ostatnim stuleciu (a nawet wcześniej) wśród decydentów tego świata przewagę wyraźnie zaczęła zdobywać dotąd obsługująca właścicieli, klasa bankierów, która tak zapragnęła przebudować istniejący system, aby osiągnąć nad nim pełną kontrolę. Klasa ta powoli przekształcała się w grupę właścicieli uzależniając od siebie warstwy, którym dotąd służyła. Rewolucja informatyczna zrodziła nowych biznesowych liderów, którzy w epoce wzmoczonej globalizacji z jednej strony stali się multi miliarderni, z drugiej ściśle związani są z lewicą, hojnie ją dotując.

Nowi globalni właściciele zakładają, że są już bardzo blisko osiągnięcia kolejnego etapu przejęcia kontroli nad światem. Dysponując sektorem finansowym (z małymi wyjątkami), mainstream mediami ukierunkowanymi przez nie i opanowaną edukacją młodzieży jak również swoimi ludźmi w sądownictwie, ciągle szukają sposobów na przyspieszenie konsolidacji swoich aktywów. Trump stwarza niebezpieczną sytuację dla potężnego Deep State powiązanego również z przemysłem zbrojeniowym. Trump chce zakończyć wojny w które te siły interesu wplątały Amerykę, jak widzimy nie jest to takie proste, ma przeciw sobie i część Republikanów z Deep State...

Dziś obserwujemy swoistą wojnę wydaną wolności jednostki, religii, rodzinie i państwu narodowym. 75 lat temu Amerykanie sparaliżowali wolę dalszego oporu japońskiego imperium przy pomocy nowego rodzaju broni, broni atomowej. Dziś taką bronią mającą przy pomocy strachu złamać opór społeczeństw zorganizowanych przez cywilizację zachodnią świata, ma być zaraza zwana wirusem COVID 19.

W związku z tym zmieniono definicję pandemii, już nie mierzy się ilości ofiar śmiertelnych, ale zachorowań (nawet bezobjawowych) posługując się nie precyzyjnymi testami, których stosowanie nie polecał nawet ich autor. Rzecz jednak w tym, że COVID 19 stał się doskonałą bronią polityczną, która zapewnić ma globalnym banksterom dramatyczny wpływ na politykę poszczególnych państw w imię dbałości o zdrowie jednostki i społeczeństw poszczególnych krajów.

Na dziś walka między obozem Trumpa, a obozem, który wyłonił Bidena, dotyczy pełnego przywrócenia ekonomii, otwarcia szkół i tym samym zapewnienia zwycięstwa Trumpowi. Demokraci robią wszystko, aby zablokować swojego przeciwnika, speaker Nancy Pelosi zasugerowała nawet aby nie dopuścić do prezydenckich debat między Trumpem, a Bidenem. Hillary Clinton ostrzegła, aby Biden, nawet jak przegra, aby się nie poddawał i

kwestionował wynik wyborów. Znosi się na wielką awanturę. Demokraci obawiają się, że Trump w takim starciu będzie bezkonkurencyjny, a biedny Joe może się pogubić, a nawet rozsypać. Dysponując mediami, utrzymując stan zagrożenia wirusem, szczególnie w stanach w których rządzi (Nowy Jork, Kalifornia, Michigan, New Jersey etc.), mając pełne poparcie skomunizowanych związków zawodowych nauczycieli (zamknąć szkoły) i polegając na Antifii i BLM, mogą zatrzymać Trumpa.

Powyższe działania lewicy liczą się też z ostatnimi sondażami wśród czarnych Amerykanów wśród których jednak wzrasta poparcie dla Trumpa (sprawa wzrostu zatrudnienia wśród czarnych przed pandemią). Obecnie Trumpa popiera ok. 20% czarnych wyborców, a przypomnijmy, że w poprzednich wyborach w 2016 r. poparło go 8% czarnych. Podwojenie poparcia oznaczałoby pewne zwycięstwo Trumpa. Gallup donosi, że aż 80% czarnych obywateli nie popiera redukcji, czy rozwiązania policji (stanowisko protestujących), a wprost przeciwnie chcą oni większej roli policji.

Globalna komuna z USA obawia się, że czarni w większej liczbie uciekną z zorganizowanej dla nich plantacji, dlatego do walki (przypominając krzywdy niewolnictwa) rzuciła bojówki Antify i BLM. Mają oni też występować w roli plantacyjnych kapo, zabezpieczających plantacje. Wśród protestujących sporo jest młodych białych kobiet i białych młodzieńców z mózgiami wypranymi w szkołach. Z historii wiemy, że rewolucje kulturalne są bezlitosne, okrutne i krwawe, a siepaczkami są zwykle młodzi ludzie. Zadymiarze biją przypadkowych białych ludzi podejrzewanych o sympatyzowanie z Trumpem. Domagają się kompletnego podporządkowania i hołdu, np. jednym z haseł jest: "Milczenie jest agresją!". Wyraźnie ich celem i marzeniem jest zniszczenie amerykańskiego państwa i jego instytucji.

Z polskiej perspektywy historycznej może to przypominać ówczesne zachowanie części mniejszości narodowych II Rzeczypospolitej we wrześniu 1939 r., a głównie ukraińskiej i żydowskiej witaających wkraczające oddziały niemieckie i sowieckie i atakujące wycofujących się polskich żołnierzy. Radujących się, że "waszej Polski już nie ma!". Nie dbają o państwo, którego są obywatelami, ale wprost czekają na jego upadek...

Co czeka Amerykę? Miała już wojnę domową, czy nadchodzi następna? W USA ukształtowały się dwie osobne kultury. Na obrzeżach kosmopolityczna, wielko światowa, a wewnątrz konserwatywna będąca kontynuacją tradycyjnej amerykańskiej. Ta pierwsza wypasła się na zwycięskiej globalizacji. Ci miliarderni lepiej znają Londyn, Pekin, Tokio niż środkową Amerykę. Jak mówi prof. Victor Davis Hanson, Amerykę zbudowali niezależni farmerzy i rzemieślnicy, dziś tracimy kontakt z ich zdrowym rozsądkiem. Ojcowie Założyciele byli chrześcijanami, dziś słyszymy jak na ulicach amerykańskich miast trzeszcza i płoną zbudowane przez nich fundamenty. Trump odwołuje się do Ameryki środka, chce zawrócić dryfujący w niebezpiecznym kierunku okręt. Czy wystarczy ręk na pokładzie, aby wyrzucić za burtę czerwonych korsarzy i zawrócić statek na bezpieczne wody?

Jacek K. Matysiak -
Kalifornia, 2020/08/29

Maluszewski Law LLC

Attorney Katarzyna Maluszewski
785 Farmington Avenue
Kensington, CT 06037
telefon (860) 225-8447

Katarzyna Maluszewski *adwokat z wieloletnim doświadczeniem, bardzo skuteczna szczególnie w sprawach rodzinnych. Pomoc z zachowaniem najwyższych standardów zawodowej staranności.*

Nasza specjalizacja:

- * **rozwoody**
- * **sprawy rodzinne**
- * **prawo do opieki nad dzieckiem**
- * **alimenty**








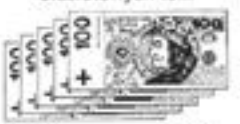



Oprócz tego:

obrażenia cielesne
przekroczenia drogowe
jazda pod wpływem alkoholu
sprawy kryminalne
spadki
kupno i sprzedaż nieruchomości

mówi po polsku

Dla Miłośników

Pokoloruj litery znajdujące się pod prawidłowymi odpowiedziami.
Przeczytaj hasło, które utworzą.

<p>Jeden złoty to...</p>  <p>10 gr 100 gr</p> <p>1 W P</p>	<p>Papierowy pieniądz to...</p>  <p>bankomat banknot</p> <p>2 I O</p>	<p>Metalowa szafa do przechowywania pieniędzy to...</p>  <p>sejf rejs</p> <p>3 R E</p>
<p>Pracownik przyjmujący i wypłacający pieniądze to...</p>  <p>kasjer kaszaryz</p> <p>4 T L</p>	<p>Drobne kwoty, jakie rodzice dają regularnie dzieciom, to...</p>  <p>kieszonkowe jałmużna</p> <p>5 M K</p>	<p>Ktoś, kto nie wydaje pieniędzy na byle co, jest...</p>  <p>rozrzutny oszczędny</p> <p>6 I O</p>
<p>Przymiotnik od słowa „pieniądz” brzmi...</p>  <p>pieniądzy piennyżny</p> <p>7 S N</p>	<p>Pięć banknotów służetowych to...</p>  <p>50 zł 500 zł</p> <p>8 K E</p>	<p>Zakład produkujący pieniądze to...</p>  <p>piwnica mennica</p> <p>9 A T</p>
<p>Wzięte od kogoś pieniądze na jakiś czas to...</p>  <p>porzczyka pożyczka</p> <p>10 R K</p>	<p>Czy istnieje taki pieniądz?</p>  <p>nie tak</p> <p>11 A B</p>	

POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE

POLISH HERITAGE PROGRAM

Niedziela 2:00 - 3:00 po południu
Radiostacja: WVOF FM.
Kontakt: Barbara Niesyn
Tel.: (203) 254-4111(studio)
Internet: WVOF.org



POLSKA W MUZYCE I PIEŚNI

Niedziela 8:00 - 10:00 rano
Radiostacja: WNHU 88.7 FM
Kontakt: Tel.: (203) 479-8807
Internet: www.wnhu.net

SŁOWIAŃSKIE MELODIE

Niedziela 10:00 - 12:00 rano Radiostacja:
WNHU 88.7 FM
Internet: www.wnhu.net
Ogłoszenia i życzenia prosimy zgłaszać pod
tel. (203)479-8807
lub email slavicradio@yahoo.com

PROGRAM RADIOWY KONGRESU POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Niedziela 9:00 - 9:30 AM,
Radiostacja 840 AM,

POLKA CELEBRATION WITH PETER J. DANIELCZUK

Sabota 10:00 - 12:00 rano
Radiostacja: WNHU 88.7 FM
Internet: www.wnhu.net
Email: polkapete1@aol.com

VOICE OF POLAND w każdą niedzielę od 8:30 do 9:00, WRYM, 840 AM. Polska muzyka, kącik poezji, aktualności, kącik porad i inne bieżące wiadomości. Kontakt Teresa Borowski, 860-229-6470.



Kącik literacki



Kazimierz Kochański

urodził się 24 lutego 1950 r. w Zalesiu Górnym k. Piaseczna. Debiutował w „Zielonym Sztandarze”. Wiersze publikował w wielu czasopiśmiech w Polsce oraz na antenie Polskiego Radia. Jest laureatem wielu konkursów poetyckich. Był jurorem w ogólnopolskich konkursach poetyckich, opiekunem młodzieży twórczej. Autor to także recenzent prac o tematyce muzycznej, autor tekstów piosenek.



„Ustoiny”

Woda dobrze się kojarzy
trzymam język
za zębami ze względu
na płynność
Piszę – choćby
dla siebie – dobrze
mieć coś
do powiedzenia
– wierszuję wszystkim.

„Rozciągłości”

Dzieje się
na wschodzie i zachodzie
blisko południa wiadomości
północ chłodna trwa
przesilenie na granicach
Dzieje się
miało być a jest
to co chcesz może
kiedyś ale gdyby

Dzieje się
nawet chociaż nie
ponieważ...
... dzieje się.

„Atmosferycznie”

Dopada
już leje
bez umiaru
bez tchu
biegnę
gdzie grunt
pod nogami
suchy jak oddech
deszczu
obietnica poprawnych
Dopada
odległe i bliskie
twoje i moje
nieswoje
nieobce
Zawsze jest jakaś
pogoda
Pogadajmy.

„Dowolności”

Migocą
obrazy w przedśionkach
niepewny niepokój
o zmianach mówią
w wizjach mniej

mnie
odchodzą
obchodzą zawodzą
taka jest rola
błądnika
brak równowagi
nic to
najważniejsze zdrowie
– no to cyk!

„Nienasyceńia”

Przekwitły forsycje
wolisz tulipany i młode pędy
- dzikie wino
plącze się między
chcieć a mieć
rwę omięgi słoneczka
blisko ziemi strzyka
w kolanach nic to
na wiosnę budzą się
wszystkie chęci.

„Ustoiny”

Woda dobrze się kojarzy
trzymam język
za zębami ze względu
na płynność
Piszę – choćby
dla siebie – dobrze
mieć coś
do powiedzenia
– wierszuję wszystkim.



Rozmawia dwóch kolegów:

- Ci oszuści są coraz gorsi.
- Co się stało?
- Okradli proboszcza metodą „na wnuczka“.

Piękna, bezchmurna noc za miastem. Na kocyku na trawce leżą sobie ścisłowiec i humanistka. Nic nie mówią, trzymają się za ręce. Ścisłowiec myśli:

„Jedna gwiazda, druga gwiazda, trzecia gwiazda...” i tak po kilku minutach zasypia.

Humanistka myśli:

„Co za piękne gwiazdziste niebo! Dobrze, że nie lubię liczyć!”

Mężczyzna wchodzi do hotelu i mówi do recepcjonistki:

- Czy są wolne pokoje?
- Niestety nie mamy wolnych pokoi.
- A gdyby tu przyjechał prezydent to czy mielibyście dla niego wolny pokój?
- No tak, oczywiście.
- To wezmę ten pokój, bo prezydent dzisiaj nie przyjedzie.

Do wędkarza podpywa krokodyl:

- Biorą?
- Nie
- To olej ryby, chodź się wykapać!

Baca wraca z Afryki i dziennikarz pyta go:

- Jakie zwierzęta tam widzieliście, baco?

Na to baca:

- No to na przykład zebra.
- A jak ta zebra wygląda?
- A wicie jak wygląda kuń?
- Wiem.
- To takie samiusieńkie, tylko że w paski.
- A jakieś inne zwierzę?
- No to np. żyrafa.
- A jak ta żyrafa wygląda?
- A wicie jak wygląda kuń?
- Wiem.
- No to takie samiusieńkie tylko z długą szyją.
- A jeszcze jakieś inne zwierzę?
- No to na przykład krokodyl.
- A jak on wygląda?
- A wicie jak wygląda kuń?
- Wiem.
- No to w ogóle do kunia niepodobne.

Na sali sądowej prawnik zwraca się do świadka:

- Jak na pana pochodzenie społeczne, odznacza się pan wielką inteligencją...

Na to świadek:

- Gdybym nie był pod przysięgą z pewnością odwzajemniłbym komplement.

Para poznała się wirtualnie, w końcu umawiają się na spotkanie w realu. Facet pyta dziewczynę:

- Słuchaj, żadnych zdjęć mi nie chcesz wysłać, jak cię mam rozpoznać?
- Wyobraź sobie, jak patrzysz na ulicę i tam idzie kobieta. Ale taka, że modlisz się po cichu „Żeby to nie była ona, żeby to nie była ona...” - i to będę ja.

Pewien facet postanowił pożyczyć od kolegi 100 złotych. Podszedł pod jego mieszkanie i zaczyna się zastanawiać:

- A jeżeli Józek nie będzie miał tych 100 złotych?
 - Albo powie że dał żonie?
 - lub powie że wydał?
- Drzwi się otwierają a facet mówi:
- Wiesz co, Józek? Wsadź sobie w dupę te 100 złotych!

Rozmowa dwóch obywateli:

- Oglądałem manifestację i myślę, że ludziom już niczego nie brakuje.
- Skąd taki wniosek?
- Krzyczeli „MAMY DOŚĆ“

Chłop pyta innego:

- Wiesz, czym karze się za bigamię?
- Nie.
- Dwoma teściowymi.

Mąż siedzi w pokoju przy komputerze, wpisuje w Google:

„Jak rozpoznać, czy moja żona to wiedźma?”

Nagle słyszy z kuchni głos żony:

- A zapytać wprost to nie laska?!

Rozmowa w urzędzie pracy:

- Proszę pana, nie myślał pan o rozpoczęciu działalności?
- Nie.
- Co mógłby pan otworzyć dysponując pieniędzmi, które pan ma obecnie?
- Hm, okno?

Blondynki opowiadają sobie kawały:

- A znacie ten o Jasiu co nie umył zębów?
- Ja znam, ale nie był zbyt dobry... - odpowiada jedna niechętnie.
- Oj tam, pewnie nie zrozumiałaś, bo głupia jesteś - mówi trzecia. - Ja nie znam, opowiadaj.
- Mama pyta Jasia „czy umyłes zęby?”
- „Nie, mamusiu.”
- „A dlaczego?”
- „Bo mi się mydło do buzi nie mieścił!”

Rozmawia dwóch kolegów:

- Żona nie mogła wybrać gdzie pojedziemy na wakacje. Dałem jej mapę i lotkę i powiedziałem, że wakacje spędzi tam gdzie trafi.
- I dokąd jedziecie?
- Nie wiem gdzie ja pojedę, ale żona spędzi dwa tygodnie za lodówką.

Ojciec namawia syna do poślubienia bogatej dziewczyny.

- Tato przecież ona jest prawie ślepa!
- Dzięki temu będzie łatwo Ci przed nią ukryć wiele rzeczy.
- Jest prawie głucha.
- Chociaż nie będzie podszuchiwać twoich rozmów telefonicznych.
- Ona kuleje.
- Nie będzie Cię szukać po restauracjach
- Jest garbata.
- Synu, bądź wyrozumiały, jedną wadę to ona może mieć.

W jadącym autobusie stoi kobieta z nieogolonymi włosami pod pachami i trzyma się za górną rączkę tak, że ma rękę w górze.

Podchodzi do niej wstawiony facet i pijackim bełkotem mówi do niej:

- Proszę pani, a ta nóżka to nie za wysoko?

- Wnusi, ta sukienka kosztowała majątek! Dlaczego ją kupiłaś?

- Diabeł mnie skusił, szepcząc do ucha: „Kup ją, kup ją... Wyglądasz w niej świetnie!”

- Nie mogłaś mu rozkazać, żeby odszedł?

- Rozkazałam.

- I co?

- Powiedział, że z daleka wyglądam w niej jeszcze lepiej.

Przychodzi facet do psychiatry i mówi:

- Panie doktorze, mam problem. Moja żona myśli, że jest kurą.

Doktor odpowiada przejęty:

- Proszę jak najszybciej przyprowadzić żonę.

Na co facet po chwili namysłu mówi:

- Przyprowadziłbym, ale jajka zawsze się przydadzą.

Dziewczyna skarży się koleżance:

- Zostałam wczoraj strasznie wykorzystana.

- Co się stało?

- Chłopak zaprosił mnie wieczorem na warcaby.

- No i co?

- Graliśmy do rana.

Wywiad z solenizantem.

- Jak pan dożył 100 lat?

- Raz w roku urządzałam organizmowi alkoholową terapię szokową.

- I ile wtedy pan wypija?

- Tego dnia nie piję.

Opracował

Jacek Zawojski



Rembish & LaSaracina, LLC



Mecenas Prawa
w Connecticut
Kinga Kostaniak
Mówi po polsku

Sprawy cywilne

Wypadki samochodowe

31 High Street, New Britain, CT

www.rllawfirm.com

Tel: 860 – 461 – 5531

FROM THE HEART HOME CARE LLC

Nasza agencja
oferuje doskonałą
i niedrogą opiekę w twoim domu

300 New Britain Rd., Berlin, CT 06037

Oferujemy opiekę w zakresie pomocy pielęgniarstwa CNA
PCA
HHA
CHORE
Opieka na godziny (pół etatu i cały etat)
Opieka nocą
Opieka całodobowa
Opieka tymczasowa

- Oferujemy także opiekę nad pacjentami z chorobą Alzheimera
- Demencja starcza
- ALS, MS
- Nowotwór
- Opieka nad nieuleczalnie chorymi oraz pacjentami leżącymi
- VETERANS CARE

Akceptujemy pacjentów z Title 19
Akceptujemy Long/short Term Care Insurance (ubezpieczenie długoterminowe oraz płatności z kont prywatnych)

tel. 860-882-4623

WWW.FROMTHEHEARTHOMECARE.ORG lic. HCA.0000796

Dentystka

Dorota Brynda-Hansen, DDS

rozmawia po polsku

leczenie dzieci i dorosłych

AKCEPTUJEMY WIĘKSZOŚĆ UBEZPIECZEŃ

bezpłatny przegląd
zębów i konsultacja
dla nowych pacjentów

zniżka dla emerytów

tel. 203-795-0330

Orange Dental Group

472 Boston Post Rd suite 5, Orange, CT 06477

Zakład Pogrzebowy



**Newington Memorial
Funeral Home
Zakład Pogrzebowy
50 Lat Działalności
20 Bonair Avenue
Newington, CT 06111
Tel. (860) 666-0600
Fax (860) 666-8377**

**Burritt Hill
Funeral Home
Zakład Pogrzebowy
70 Lat Działalności
332 Burrit St.
New Britain, CT 06053
Tel (860) 229-9021
Fax (860) 612-0093**

*Właścicielami jest polska rodzina, która zarządza zakładem
Mówimy po polsku!*

Już od ponad 100 lat pracownicy

**NEW BRITAIN MEMORIAL
SAGARINO FUNERAL HOME**

wspierają i wspomagają rodziny w tych
trudnych chwilach



wszyscy wiemy, że tracąc kogoś bliskiego jesteśmy pogrążeni w bólu i żałobie i jest to dla nas ogromnie trudny okres, ale też wiemy, że możecie liczyć na naszą pomocną dłoń w tych trudnych dla was chwilach

NASI PRACOWNICY SĄ DO WASZEJ DYSPOZYCJI SIEDEM DNI W TYGODNIU

chcemy was również zapewnić, że nawet po pogrzebie nie opuścimy was w waszej samotności

JESTEŚMY PO PROSTU DLA WAS

444 FARMINGTON AVE., NEW BRITAIN, CT 06053

TEL. (860) 229-0444



**OWENS, SCHINE
& NICOLA, P.C.**

Usługi prawne od 1928



**Konsultacja sprawy BEZPŁATNA
Ponad 20 lat doświadczenia**

OBRAŻENIA CIAŁA
Wypadki samochodowe
Upadki i poślizgnięcia
Pogryzienie przez psa

**ODSZKODOWANIA
PRACOWNICZE**

"DUI"

**KUPNO I SPRZEDAŻ
NIERUCHOMOŚCI**

PRAWO RODZINNE

Rozwody
Opieka nad dzieckiem
Alimenty
Mediacje
Ostatnia wola Testamentu



LISA PYTERAK MAINOLFI
Adwokat - Mówię po polsku

799 Silver Ln, Trumbull, CT 06611
(203) 375-0600

17 Lenox Place, New Britain, CT 06050
(860) 356-7774

OGŁOSZENIA

Usługi

HIGHLANDER TREE SERVICE - polska firma oferuje Polonii usługi wycinania drzew (\$50 zniżki do \$1000 i \$100 powyżej \$1000 z tym ogłoszeniem) ZENEK 203-922-8803. Shelton, posiadamy licencje i ubezpieczenie.

Międzynarodowe Prawo Jazdy, Drive International LLC, PO Box 1200, New Britain, CT 06050. Info tel. 860-299-5153

Malowanie wewnątrz, zewnątrz, mycie domów, ściąganie tapet, szpachlowanie sufitów, oraz małe naprawy (stolarka, moldingi) Stanisław tel. 860-518-5826

Praca

Myjnia w New Britain poszukuje ludzi do pracy, najlepiej młodzież szkolna.

Proszę dzwonić pod numer 860-225-5389

Pytać o Carlo.

Zatrudnię kierowcę z CLASS A CDL oraz pracą dla Owner Operators. tel. 860-299-5153

OGŁOSZENIA

Sprzedam

Centuś Auto Corporation

- 2019- Merca -0K miles - \$25,000

- 2013 - Ford - F150 -135K miles - \$10,000

- 2019 - Mummer - H2 - Custom - \$50,000

- 2017 - Ford - Transit - Van - 250 - 38K miles - \$17,000

- 2012 - Chev Van - 350 - Diesel - 72K miles - \$12,000

- 2016 - Honda Civic - 20K miles - \$10,000

- 2013 - Iter. Towing - Diesel - 150K miles - \$60,000

Please call and leave message

646-284-3892

KUPUJ Z NAMI CENTUSIAMI

OGŁOSZENIA za \$2

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przesłać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478
z załączonym czekiem wystawionym na Polonia Publishing.

Tekst:

Ilość wydań _____ Łączna opłata _____ (\$2 za każde wydanie)

Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko _____

Adres _____ Tel. _____

COLDWELL BANKER REALTY**KUPNO, SPRZEDAŻ
NIERUCHOMOŚCI**

email alicia.kochanowicz@cbmoves.com

www.alicia-k.com

71 Oxford Rd, Oxford, CT 06478

**Alicia Kochanowicz**

Realtor



Seymour, \$246,950

Dom jednorodzinny,
3 sypialnie, 2 łazienki,
garaż, ogrzewanie na olej, ładna działka



**Thinking About
BUYING OR SELLING**

A House?

Myślisz o kupnie lub sprzedaży domu?

Proszę zadzwoń lub wyślij SMSa

cell. 203-980-2642

**Oferuję profesjonalną pomoc
w kupnie i sprzedaży nieruchomości.**

Teresa Ciechanowski D.M.D.

Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego

**T.C. Dental**

*Oferujemy pełny zakres
usług dentystycznych
Honorujemy większość
ubezpieczeń medycznych*

Prosimy dzwonić pod numer

860-229-0622

Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat
z ubezpieczeniami stanowymi
Husky A, Husky B

czyszczenie zębów, egzamin i zdjęcia tylko \$100 dla nowych pacjentów
wybielanie zębów Philips Zoom biały uśmiech w godzinę \$350

LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU

393 West Main St. New Britain, CT



Jesteśmy już
OTWARCI!!!

Gdy Twój Samochód czuje się źle

Foxy Roxys Car wash

920 West Main Stret,
New Britain, CT
(860) 225-5389

przy wymianie oleju
-BEZPŁATNE MYCIE SAMOCHODU

przy każdym myciu samochodu
-BEZPŁATNY RĘCZNIK DO SUSZENIA



Roxys Auto Service



- wymiana oleju
- przeгляд i serwis hamulców
- naprawa układu wydechowego i tłumika
- naprawy klimatyzacji, kontroli i ładowania
- naprawy układu kierowniczego i zawieszenie
- serwis akumulatora samochodowego i wymiana
- wymiana przegubów CV i wałów napędowych i wiele więcej...



Odkażamy
pojazdy

\$2.00 OFF
Any WASH
with this
coupon

FREE
Quickly Detail
With our
synthetic oil
change

WAX
\$40.0
Our finest carnauba
wax, with windows
vacuuming and tire
shine

Zatrudnimy uczniów High School i studentów

POLISH HELPING HANDS



15 New Britain Ave, Unionville, CT06085

Tel. 860-404-0499

Przyjdź do nas

Jeżeli pomoc ludziom jest Twoim powołaniem

Zapewniamy bardzo dobre warunki pracy!



Teaching Berlin Our Moves For 32 Years

Now Accepting Fall Registration

Call or Email For Appointment
Online Reg. Available At

DANCE STEP

DanceStepllc.com
Classes start in
September



We not only create dancers, we create memories

- Ballet · Pointe · Tap · Jazz · Lyrical · HipHop
- TinyTots · Acrobatics · Contemporary · Competition
- Private Lessons · Cecchetti Exams

1107 Farmington Ave, Berlin CT 860.829.0703